



UKAZUJE SIĘ W KAŻDY CZWARTEK OD 1956 R.

Cena 4,90 zł (w tym VAT 8%)

3.07.2025 r.

Nr 27 (3452)

www.GlosZabrze24.pl

Najstarszy zabrzański market idzie do likwidacji. To w nim doszło do pamiętnego skoku stulecia Makro koniec



To niewątpliwie koniec pewnej epoki w zabrzańskim handlu. Po 28 latach działalności zamknięta zostanie hala Makro Cash and Carry, czyli hurtownia spożywcza i przemysłowa (oferująca jednak także towary w detalu) dla właścicieli firm i małych podmiotów gospodarczych. Obiekt funkcjonujący przy alei Korfanteo 17 jest pierwszym zabrzańskim hipermarketem, którego początki sięgają w 1997 roku. Było o nim głośno nie tylko ze względu na działalność komercyjną, ale także z powodu niewyjaśnionego do dziś tzw. skoku stulecia, do którego doszło w placówce w biały dzień. Hala zostanie ostatecznie zamknięta 30 września, a pracę straci w niej około stu osób, choć nie sposób sprecyzować ilu z nich to mieszkańcy naszego miasta. O zamiarze likwidacji aż czterech sklepów w całym kraju poinformowała w ubiegłym tygodniu centrala firmy. Odpowiednie zawiadomienie o planowanych zwolnieniach grupowych skierowała też do zabrzańskiego urzędu pracy, w którym pojawił się zresztą pierwszy pracownik Makro zaniepokojony o swój byt i szukający nowego źródła dochodu. Niestety, okazuje się, że to nie jedyne zakłady pracy w Zabrzu radykalnie ograniczające zatrudnienie.

DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Zakończono modernizację budynku administracyjnego Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego przy ul. Roosevelta w Zabrzu i umieszczonej tam bazy wyjazdowej dla karetki. Koszt inwestycji wyniósł prawie 3 mln zł i został sfinansowany przez władze województwa śląskiego, które nadzorują działanie tej służby. Symboliczne uruchomienie nowej placówki odbyło się w poniedziałek (30 czerwca).

Pogotowie na swoim

– To nie tylko poprawa warunków pracy ratowników, ale realne wzmocnienie bezpieczeństwa mieszkańców Zabrze i regionu – podkreślała podczas tego wydarzenia tymczasowa prezydent Zabrze Ewa Weber. „Dzisiaj o godzinie 7 ratownicy medyczni rozpoczęli swój pierwszy dyżur w nowym miejscu stacjonowania na ulicy Roosevelta. Codziennie, 24 godziny na dobę, dwóch ratowników będzie pełnić dyżur w ambulansie S02 440. To zmiana lokalizacji z centrum Zabrze, dzięki której zwiększamy dostępność i szybkość reakcji. Teraz jeszcze lepiej będziemy mogli dbać o bezpieczeństwo mieszkańców Śląskie” – zapewniło w mediach społecznościowych WPR.

Nowa siedziba znajduje się przy wylocie z Zabrze w kierunku Sośnicy. Podkreślił jednak, iż nie działa ona w trybie stacjonarnym i nie udziela się tu porad pacjentom. (pej)

REKLAMA

To wydanie można
także kupić on-line
na stronie EPRASA.PL

dom100.eu
NOWE DOMY I MIESZKANIA

czytaj na str. 5

ISSN 0209-2719



9 770209 966247

27

Policjanci reanimowali przechodnia, ale nic to nie dało

Śmierć na spacerze

57-letni mieszkaniec Zabrze został znaleziony martwy na trawniku u zbiegu alei Korfanteo i ulicy Niedziałkowskiego w Zabrzu. Wezwani przez przypadkowego przechodnia policjanci próbowali jeszcze reanimować mężczyznę, ale niestety bezskutecznie. Wezwana na pomoc załoga pogotowia ratunkowego potwierdziła zgon i odstąpiła od transportu do szpitala. Prokuratura wykluczyła działanie przestępcze i udział osób trzecich w tej tragedii.

Alarmujące zgłoszenie o nieprzytomnym człowieku leżącym w zaroślach wpłynęło na numer 112 w niedzielę (29 czerwca) około godz. 19. Spośród wszystkich służb jako pierwszy dotarł patrol policji. – Wobec braku tętna i oddechu funkcjonariusze podjęli akcję reanimacyjną, którą prowadzili do czasu przybycia pogotowia ratunkowego. Niestety,

nie zdołano przywrócić funkcji życiowych. Dlatego dodatkowo poproszono straż pożarną o wygrodzenie terenu parawanem, aby zakryć widok zmarłego przed oczami przypadkowych gapiów. Ciało zabezpieczono do dyspozycji prokuratury, ale ostatecznie nie stwierdzono śladów czy obrażeń, które by uzasadniały podejrzenie popełnienia przestępstwa – relacjo-

nuje Adam Strzodka z komendy policji w Zabrzu.

Według ustaleń mundurowych, mężczyzna nie był osobą bezdomną – co niektórzy podejrzewali – lecz po prostu wyszedł na spacer, podczas którego musiał zasnąć. Nie wiadomo jednak, jak długo leżał nieprzytomny nim ktoś go w końcu zauważył i zareagował. (pej)

Koalicja Obywatelska poparła kandydaturę Ewy Weber, a Rafał Kobos chce kontynuacji dzieła Mańki-Szulik. Z drugiej strony uwagę zwracają...

Szachy Rupniewskiej

Pełniąc funkcję prezydent miasta Ewa Weber otrzymała oficjalne poparcie miejscowej Koalicji Obywatelskiej w wyścigu o fotel prezydenta Zabrza w przyspieszonych wyborach zaplanowanych na 10 sierpnia. Murem za nią stanęła także zeszłoroczna kandydatka do tego stanowiska Alina Nowak, ale za to odwołana w referendum Agnieszka Rupniewska wciąż jednoznacznie nie wyklucza ponownego startu! A taki ruch wprowadziłby zamęt wśród wyborców KO i prawdopodobnie odbiłby się niekorzystnie na wyniku Weber. Podobno Rupniewska jest skłonna odstąpić od swego makiawelicznego planu, ale nie bezinteresownie i czeka na ofertę... Tymczasem po okresie poreferendalnego wyciszenia i przegrupowania sił, w miasto ruszył zbierać podpisy Kamil Żbikowski wraz ze swym zapleczem z Lepszego Zabrza. W coraz większej liczbie różnych spotkań i wydarzeń społecznych uczestniczą także inni kandydaci: Borys Borówka (PiS), Rafał Kobos (Skuteczni dla Zabrza) oraz Sebastian Dziębowski (Konfederacja). Swoją kampanię wyborczą oficjalnie zainaugurowała także była wieloletnia urzędniczka Barbara Chamiga (Nowa Lewica). Do 16 lipca komitety wyborcze (a zarejestrowano ich aż siedemnaście) muszą uzyskać poparcie 3 tysięcy mieszkańców (to warunek konieczny, by wziąć udział w wyborach), więc na naszych ulicach trwa wielkie zbieranie podpisów...

Teoretycznie Ewa Weber startuje w wyborach jako kandydatka bezpartyjna z własnego komitetu. Ponieważ jednak ostatnie lata jej kariery politycznej nierozdzielnie związane były z Platformą Obywatelską i Koalicją Obywatelską, a nominację na „tymczasową” prezydent Zabrza otrzymała od samego premiera Donalda Tuska, wielu spodziewało się, iż rodzime ugrupowanie poprze ją w najnowszym wyzwaniu. I tak w ostatnich dniach się stało. W filmiku opublikowanym w mediach społecznościowych i sygnowanym

logiem Platformy Obywatelskiej, Weber otrzymała oficjalne namaszczenia zabrzańskich struktur partii w osobach: szefa PO w mieście Tomasza Olichwera, jego małżonki-radnej Marioli Olichwer, a także radnego wojewódzkiego – radcy prawnego Adama Koczyka oraz przewodniczącego RM Grzegorza Olejniczaka. – *Zabrze potrzebuje gospodarza doświadczonego, kompetentnego i przede wszystkim dobrego człowieka. Taką osobą na pewno jest Ewa Weber* – mówi na nagraniu szef zabrzańskiej PO. – *Ewa Weber*

to świetny i doświadczony samorządowiec i menadżer – dodaje z kolei wspomniana Alina Nowak.

Niedługo potem w internecie rozgorzała dyskusja o związkach Ewy Weber z Platformą Obywatelską. Ona sama oświadczyła bowiem w jednym z komentarzy, iż jest bezpartyjna. Ale internauci zaraz wyciągnęli jej wpis sprzed kilku lat, w którym dziękowała gliwickiej społeczności za wybranie jej szefową jednego z dwóch kół PO w tamtym mieście. Jak ustaliliśmy, fakty są takie, iż od półtora roku faktycznie jest ona bezpartyjna, a legitymację z mocy prawa musiała złożyć w związku z objęciem stanowiska dyrektorskiego w ministerstwie aktywów państwowych, gdzie pracowała do niedawna. Prawdą jest natomiast to, iż zdecydowanie większą część życia prywatnego i zawodowego związana była z Zabrzem i tutejszym samorządem.

Tymczasem według naszych nieoficjalnych informacji, swoiste polityczne szachy z Koalicją Obywatelską rozgrywa Agnieszka Rupniewska. Mówi się w kulisach samorządu, iż w zamian za rezygnację z ponownego startu oczekuje nominacji partyjnej na jakieś atrakcyjne stanowisko, niekoniecznie w zabrzańskim samorządzie. Więc publicznie przekonuje, że jej zwolennicy namawiają ją do startu i trud-

no jest jej odmówić. Zupełnie tak, jakby miniony rok niszczenia potencjału wizerunkowego i rozwojowego miasta nie zaistniał... Tylko czy rzeczywiście, któryś z komitetów zbiera podpisy poparcia, by ją wystawić w wyborach? Na razie takie informacje do nas nie dotarły.

Zupełnie w otwarte karty gra natomiast Rafał Kobos – współtwórca zabrzańskiej strefy ekonomicznej i były pełnomocnik prezydent Małgorzaty Mańki-Szulik ds. inwestorów. Otwarcie pokazuje wszystkie pozytywne aspekty rozwoju miasta pod rządami swej wieloletniej patronki i pod szyldem jej komitetu wyborczego startować chce w wyborach. Wszędzie go więc pełno, pojawia się na festynach i spotkaniach dzielnicowych, wręczając mieszkańcom słoneczniki – znak rozpoznawczy stowarzyszenia Skutecznych dla Zabrza. „*To był intensywny, ale bardzo dobry tydzień rozmów i spotkań zarówno tych planowanych, jak i zupełnie spontanicznych. W klubie seniora w Biskupicach świetna atmosfera i ciekawe spojrzenie na lokalne sprawy. Konstruktywna rozmowa z zabrzańskim kołem Związku Górnośląskiego o kierunku, w jakim powinno iść Zabrze. Na targu w Rokitnicy wiele głosów przedsiębiorców*

i mieszkańców, które zostają ze mną. W grzybowickim kole Polskiego Związku Emerytów i Rencistów kilka uśmiechów, kilka refleksji, dużo dobrej energii. Z każdej rozmowy wynoszę coś ważnego” – napisał Kobos w mediach społecznościowych.

Coraz częściej na ulicach Zabrza można spotkać także Kamila Żbikowskiego, zbierającego podpisy pod swą kandydaturą. To radny, który przed rokiem był o włos od sprawienia ogromnej sensacji i wejścia do drugiej tury wyborów prezydenckich. Wtedy mu się nie udało, ale obecnie jest uważany za jednego z faworytów wyborów. Ostatnio ogłosił swe pierwsze postulaty: obniżenia diet radnym i ukrócenia przywilejów samorządcom, poprzez odebranie np. darmowych biletów na wydarzenia kulturalne i sportowe w mieście. Chce także, by nowy prezydent nie miał możliwości używania samochodu służbowego do celów prywatnych.

Poszczególne dzielnice odwiedza także i zbiera podpisy Borys Borówka (PiS). Właśnie wpisał do swej kampanii wyborczej postulat ożywienia kulturalno-społecznego ścisłego centrum miasta w okolicy placu Wolności, a także podjęcia działań przeciwko napływowi nielegalnych migrantów do Zabrza, w ślad za podjętą niedawno uchwałą Rady Miasta, a zainicjowaną przez Sebastiana Dziębowskiego z Konfederacji, kolejnego z kandydatów do urzędu prezydenta miasta. (pej)

Dobiega właśnie końca gruntowny remont ulicy Ofiar Katynia, łączącej Rokitnicę z Mikulczycami i przebiegającą obok zabrzańskiej części Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Właśnie ze względu na dojazd ciężkiego sprzętu do zakładów produkcyjnych i magazynów, modernizacja wystłżonej jezdni na osi północ – południe miasta stała się w ostatnich latach priorytetem gminy. Umowę na wykonanie inwestycji za blisko 3,6 mln zł podpisano już pod koniec listopada, a pierwsze prace ruszyły 21 stycznia. Co jednak najważniejsze, remont przebiegł bez poważniejszych perturbacji w ruchu samochodowym i autobusowym.

Jak przekazała nam Danuta Bochyńska-Podloch, dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg w Zabrzu, całość prac inwestycyjnych została już zakończona. Ostatnią sprawą było malowanie na czerwono ścieżek rowerowych na zabudowanym odcinku ul. Ofiar

Koniec kapitalnego remontu ulicy Ofiar Katynia. Odbiór prac w przyszłym tygodniu, ale już widać imponujący efekt

Droga jak malowanie



Katynia po obydwu jej stronach. Całość wizualnie robi bardzo dobre wrażenie, a kierowcy jednośladów korzystają z zadowoleniem z tego rozwiązania na drodze, którą przejeżdża wiele ciężarówek i tirów obsługujących pobliską strefę ekonomiczną. – *Od położenia warstwy*

ścierejnej asfaltu musieliśmy oczekiwać kilka tygodni z malowaniem, bo tego wymaga technologia. Inaczej farba nie pokryłaby na trwałe tej powierzchni – wyjaśnia dyrektorka MZD.

Przypomnijmy jednak, że remont nie objął całej ulicy Ofiar Katynia, gdyż wyłączony z nie-

go został 200-metrowy środkowy odcinek, a więc pomiędzy rondami. Z racji ubiegania się o dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg (w sumie uzyskano ok. 2,9 mln zł), przedsięwzięcie podzielono bowiem na dwie części (etapy): od ul. Krakowskiej w Rokitnicy do skrzyżowania z ul. Goduli (o długości 1,3 km) oraz od skrzyżowania z ul. Kopalnianą przy cmentarzu w Mikulczycach aż do skrzyżowania z ul. Donnesmarcka (1 km).

– *Do tych prac i uzyskania dofinansowania przymierzaliśmy się już od wielu lat. Dlatego znacznie wcześniej powstały projekty i czekały na półce. Gdy tylko pojawiły się krajowe pieniądze do wzięcia, zaczęliśmy aplikować z podziałem inwestycji na części. Bo łatwiej dostać fundusze na mniejsze przedsięwzięcia niż jedno wielkie. I nie-*

stety na te ostatnie 200 metrów nie udało się otrzymać wsparcia rządowego, ale to też jest odcinek w stosunkowo najlepszym stanie technicznym – wyjaśniał w styczniu na naszych łamach wicedyrektor MZD, Adam Kołatek. Jak się okazuje, choć uchodził on za wybitnego fachowca od drogownictwa, nie doczekał finału przedsięwzięcia na stanowisku. Wiosną sam odszedł z pracy w samorządzie.

W ramach inwestycji nie tylko położono nowy asfalt, ale także naprawiono podbudowę drogi w wybranych nadwyřężonych miejscach. To o tyle ważne, że po powstaniu strefy ekonomicznej, ruch tirów istotnie się zwiększył. Do tego naprawiono nawierzchnie chodników, ścieżki rowerowej, zjazdy, wymieniono uszkodzone krawężniki, przeprowadzono regulację lub wymianę armatury wpustów ulicznych, studni kanalizacji deszczowej. No i oczywiście odtworzono oznakowania poziome i pionowe. (pej)

Warto mu zaufać stawia na lokalną gospodarkę i rodzinę Nazywa się Kobos. Rafał Kobos.

Żadne polityczne zaklęcia odwołanej w referendum prezydent Agnieszki Rupniewskiej nie zmieniają faktu, iż przez ostatnie blisko dwie dekady rządów lokalnego stowarzyszenia Skuteczni dla Zabrze i jej liderki dr Małgorzaty Mańki – Szulik, miasto z sypialni dla wielkich zakładów przemysłowych, kopalń i huty, przekształciło się w prężny ośrodek nowoczesnego biznesu, kultury, oświaty, sportu, medycyny i turystyki postindustrialnej. Powstała m.in. dynamicznie działająca strefa ekonomiczna, rozwinęły się ośrodki naukowe Politechniki Śląskiej i Śląskiego Uniwersytetu Medycznego, większość szkół i przedszkoli przeszła rewolucyjny program termomodernizacji, rozwinęło się budownictwo mieszkaniowe, zmodernizowano infrastrukturę komunikacyjną wraz z budową nowych dróg, torowisk, rond i uliczek osiedlowych, wzniesiono nowy stadion Górnika i sprowadzono do tego gminnego klubu piłkarską gwiazdę i mistrza świata – Lukasa Podolskiego. Uporządkowano też przestrzeń parkową, postawiono wiele nowych placów zabaw i wspierano z budżetu miasta remonty małych i wielkich zabytków, takich jak choćby Sztolnia Królowa Luiza.

Teraz Skuteczni dla Zabrze chcą przywrócić miasto na ścieżkę należącego mu rozwoju dzięki zmianie pokoleniowej. Dlatego do wyścigu o fotel prezydenta Zabrze wystawili Rafała Kobosa – zabrzanina z krwi i kości, ojca i męża, współtwórcę wspomnianej strefy ekonomicznej i bliskiego współpracownika niedawnej prezydent Mańki-Szulik.

– To jest typowy fachowiec od spraw gospodarczych, zawsze pracował w cieniu, ale ma ogromne doświadczenie, przeszedł od najniższego szczebla urzędniczej pracy aż po naczelnika biura do spraw inwestorów i w końcu został w Zabrzu głównym twórcą i budowniczym strefy ekonomicznej, która stawiana jest w kraju za wzór i przynosi miastu duże zyski. Ostatnia władza przerwała ten świetny kierunek rozwoju, ale my wciąż patrzymy w przyszłość, stawiamy na fachowców, specjalistów, ludzi sprawdzonych, a nie po linii partyjnej – podkreśla Małgorzata Mańka-Szulik.

Sam Rafał Kobos mówi wprost, że Zabrze to miasto dla niego szczególne. – Tutaj mieszkają moi rodzice, tutaj się urodziłem, potem chodziłem do Szkoły Podstawowej nr 7 i nieopodal do szkoły średniej. Tu mieszkają wszyscy moi przyjaciele i znajomi, tu założyłem rodzinę i tu zdobywałem pierwsze zawodowe szlify. Po ukończeniu Politechniki zacząłem pracować jako stażysta w Urzędzie Miejskim. Najdłużej współpracowałem z Panią dr Małgorzatą Mańką-Szulik i to wtedy nauczyłem się najwięcej. To za jej prezydentury prowadziłem pierwsze wielkie projekty, a zdobycie



na Akademii Ekonomicznej w Krakowie tytułu Master of Business Administration pomogło mi w realizacji wielomilionowych inwestycji dla Zabrze. Byłem pełnomocnikiem prezydenta Zabrze ds. inwestorów i uczestniczyłem w kluczowych rozmowach, które doprowadziły do powstania w naszym mieście potężnej strefy ekonomicznej, zagospodarowania obszarów Kopalni Zabrze, a także sprzedaży terenów po Kopalni Makoszowy – podkreśla Rafał Kobos.

Rodzina jest siłą

Ponad 20 lat pracy przy rozwoju miasta i dla jego mieszkańców, to dla niego doświadczenie, które pozwoli mu w kontynuowaniu tego postępu dla przyszłych pokoleń. By młodzi nie wyjeżdżali z Zabrze, by tu się uczyli, pracowali, zakładali firmy i rodziny, by z tym miastem wiązali swą przyszłość i szansę na dla siebie. Bo właśnie rozwój zabrzańskich rodzin jest dla niego jednym z priorytetów. Dlatego też u progu wakacji sam przedstawił w swych mediach społecznościowych zdjęcia z najbliższymi: żoną Magdaleną i trójką ich dzieci. Jak bowiem podkreśla, to właśnie wartości rodzinne napędzają go do działania, a najbliżsi dodają siły w pokonywaniu trudności. Zresztą właśnie jego małżonka – Magdalena Aksamitowska – Kobos jest doskonale znana w mieście właśnie ze wspierania zabrzańskich rodzin jako szefowa jednostki samorządowej – Centrum Rozwoju Rodziny w Zabrzu. To właśnie ona też mocno wspierała męża podczas inauguracji jego kampanii wyborczej zorganizowanej w Szybie Maciej, przedstawiając go jako zwykłego, dobrego człowieka blisko ludzkich spraw, a nie „wymuskanego” urzędnika zza biurka będącego z dala od codziennych zmartwień zabrzeńców.

– Rafał generalnie fajnym facetem jest, tak po prostu. Zapewniam, że można mu

zaufać. Ja to zrobiłam 23 lata temu i się nie zawiodłam. Mogę na nim polegać i wiem, że zawsze zrobi wszystko co w jego mocy, by zrealizować plan i zawsze da z siebie 100 procent. A w pracy to nawet 120 procent. Zawsze pracował z nadurzędnym zaangażowaniem. Za biurkiem i w terenie. Gdy padał deszcz, to jechaliśmy sprawdzić czy czegoś nie zalało na budowie strefy ekonomicznej. A w weekendy sprawdzał czy wszystkie inwestycje idą zgodnie z planem... I to wszystko jeszcze łącząc z byciem kochającym mężem i przykładnym ojcem Klary, Amelii i Konstantego. Wizje Rafała, w które się angażuje, są dla niego bardzo ważne. Stąd myślę, że wszyscy możemy mu zaufać. Jeśli jako lider podejmie się rozwoju Zabrze to na pewno mu się uda. Pokazywał to skutecznie już przez wiele lat! – podkreślała małżonka kandydata na prezydenta Zabrze.

Po pierwsze lokalna gospodarka

Czego zabrzanie mogą oczekiwać, gdy wybiorą Rafała Kobosa na najważniejszą funkcję w gminie? Jednym z priorytetów będzie rozwój ekonomiczny miasta i tworzenie nowych miejsc pracy.

– Moim celem jako prezydenta będzie kompleksowe przygotowanie kolejnych terenów inwestycyjnych: uzbrojenie ich w niezbędną infrastrukturę, zapewnienie dogodnych warunków komunikacyjnych i wsparcie administracyjne dla inwestorów. Chcę, aby każdy metr terenu miał jasno określony cel i potencjalnego nabywcę – bo tylko wtedy możemy mówić o realnym rozwoju miasta. Ważne jest także przygotowanie terenów pod budownictwo mieszkaniowe. Wypracowane już zostały pełne procedury, Zabrze wie jak budować, ale zaprzestaliśmy ostatni rok. Trzeba powrócić do gotowych projektów i pomysłów i wdrożyć je w życie. Samo tylko oszczędzanie to nie jest droga do sukcesu i rozwoju. Miasto, które przestaje inwestować, traci szansę na przy-

szłość. Inwestowanie to nie trwonienie pieniędzy. To lokowanie ich tam, gdzie przyniosą zwrot: w postaci nowych firm, nowych miejsc pracy, nowych mieszkań i nowych podatków. Rozwój miasta musi być finansowany z własnych dochodów, ale także z pozyskiwanych środków unijnych i budżetu państwa. Miasto bez inwestycji staje w miejscu. A stanie w miejscu to cofanie się. Dlatego jako kandydat na Prezydenta Zabrze stawiam na gospodarkę i rozwój inwestycyjny jako jeden z głównych filarów mojego programu – wskazuje Kobos.

Jak przypomina, jeszcze w kadencji Prezydenta Jerzego Gołubowicza miasto za-inwestowało około 50 milionów złotych w zakup dawnych terenów rolnych, m.in. po byłych PGR-ach. Dzięki konsekwencji i przemyślanym działaniom prowadzonym później – już w kolejnych kadencjach Prezydent Małgorzaty Mańki-Szulik – grunty te zostały skutecznie zagospodarowane i aktywizowane gospodarczo. Powstała tam strefa ekonomiczna, która już dziś przynosi miastu wysokie przychody, a w najbliższych latach będzie generować ich jeszcze więcej. W innym obszarze zrealizowano projekt Słonecznej Doliny – nowoczesnego osiedla domów jedno- i wielorodzinnych. To miejsce, gdzie Zabrze zyskało nowych mieszkańców, nowych podatników i nowy impuls do rozwoju. Tylko w ostatnich latach dochody miasta z podatku od nieruchomości wzrosły z około 50 milionów zł rocznie do niemal 150 milionów zł. To trzykrotny wzrost!

– Wiemy, jak wiele jest jeszcze do zrobienia. Potrzeby mieszkańców są ogromne – w edukacji, w kulturze, w sporcie, w służbie zdrowia, w infrastrukturze, w ochronie środowiska. Wszystkie te obszary są dla mnie bardzo ważne. Ale żeby móc je dobrze realizować, najpierw musimy mieć środki. A to właśnie inwestycje, rozwój firm i wzrost wpływów podatkowych pozwolą finansować ambitne zadania społeczne i cywilizacyjne – mówi Rafał Kobos.

Także rozwój infrastruktury komunikacyjnej jest dla niego priorytetem. Bo Zabrze potrzebuje nowych dróg, które będą spinały jego potencjał gospodarczy z regionem i krajem. Kluczowe będzie przedłużenie ulicy Karola Goduli do autostrady A1 – to rozwiązanie, które realnie otworzy nowe możliwości dla północnych dzielnic miasta oraz zwiększy atrakcyjność terenów inwestycyjnych. Równocześnie przedłużenie ulicy Hagera do Drogowej Trasy Średnicowej jest konieczne, by wzmocnić dostępność i logistykę centralnej i zachodniej części Zabrze.

Nadto konieczne jest przygotowanie strefy ekonomicznej przy „Szybie Franciszek” w Biskupicach. Tereny te mają ogromny potencjał, ale wymagają uzbrojenia i odpowiedniego planowania przestrzennego. Stworzenie tam nowej przestrzeni inwestycyjnej może przyciągnąć firmy z sektora nowoczesnych technologii i przemysłu 4.0 – dając nowe miejsca pracy i nowe źródła dochodu dla miasta.

– **Potrzebujemy polityki gospodarczej, która będzie aktywna, przemyślana i skuteczna. Potrzebujemy inwestycji, które będą zmieniać Zabrze na lepsze. I potrzebujemy lidera, który wie, jak to zrobić. Jestem gotów wziąć tę odpowiedzialność na siebie. Dla miasta. Dla mieszkańców. Dla przyszłości.**

Zabrze zasługuje na więcej i razem to osiągniemy. Zabrze to Mieszkańcy!

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Zawirowania na zabrzańskim rynku handlu są widoczne gołym okiem od czasów pandemii, gdy w jakiś sposób jako klienci przenieśliśmy się z zakupami do internetu i na różne platformy zdalnego handlu. Oferta ta sprężnięta z rozbudowaną na potęgę siecią paczkomatów różnych firm sprawiła, że towar sam przyjeżdża nam niemal pod dom. Nadto każde nietrafione zakupy, możemy zwrócić do sprzedawcy w równie łatwy sposób. Nic więc dziwnego, że moda na spędzanie czasu w hipermarketach coraz bardziej odchodzi do lamusa. O ile zabrzański Platan przy placu Teatralnym jeszcze się jakoś broni dzięki lokalizacji w Śródmieściu oraz obecności kina, to już markety wybudowane na obrzeżach miasta świecą pustkami. Widać to chociażby w zabrzańskim M1, gdzie klientów ostatnio jak na lekarstwo...

400 osób na bruk

Informacja o likwidacji czterech hal Makro, w tym tej zabrzańskiej, została przekazana przez centralę firmy w komunikacie prasowym wydanym w ubiegły czwartek: „Makro Cash and Carry Polska SA ogłosiła dziś strategiczną decyzję o optymalizacji swoich procesów oraz swojej sieci operacyjnej, która obecnie obejmuje dwadzieścia dziewięć hal typu cash & carry w całej Polsce i dwa centra dystrybucji. Decyzja ta jest odpowiedzią na strukturalną presję kosztową oraz wysoki poziom inflacji kosztów operacyjnych. W związku z tym do 30 września 2025 r. zamknięte zostaną cztery hale zlokalizowane w Rybniku, Słupsku, Toruniu i Zabrzu. Krok ten stanowi część szerszej transformacji, której celem jest długoterminowe skoncentrowanie się spółki na sektorze HoReCa poprzez rozwój usług dostaw żywności i rozwiązań cyfrowych oraz na handlu tradycyjnym, co wymaga innego podejścia do zmieniających się potrzeb klientów” – brzmi wstęp do komunikatu.

W dalszej części oświadczenia doprecyzowano, że „w wyniku tych zmian, do 400 miejsc pracy będzie podlegać likwidacji, co wpłynie również na procesy biznesowe w pozostałych obszarach działalności Spółki. MAKRO Cash and Carry Polska SA z pełną powagą podchodzi do wpływu, jaki ta decyzja będzie miała na pracowników i ich rodziny, i zobowiązuje się do przeprowadzenia tego procesu w sposób przejrzysty i sprawiedliwy, zapewniając niezbędne wsparcie w przygotowaniu

Makro koniec



do poszukiwania nowych możliwości zatrudnienia” – zapewniono.

Szacuje się, że pracę w zabrzańskiej placówce straci około stu osób, choć dokładna liczba pracowników nie jest znana. – Nas ta informacja o zapowiedzi likwidacji hurtowni też zaskoczyła, bo w zasadzie dowiedzieliśmy się o niej z przekazów medialnych. Makro bowiem podlega formalnie pod urząd pracy w Warszawie, gdyż w tym mieście jest zarejestrowana siedziba firmy. Dlatego nie dysponujemy precyzyjnymi informacjami, które dopiero staramy się aktywnie pozyskiwać i gromadzić. Tym niemniej zaledwie w lutym, gdy zabrzańskie Makro szukało za naszym pośrednictwem dwóch nowych pracowników, wykazywało wówczas aktualne zatrudnienie na poziomie 114 osób – mówi nam Wioletta Przybyła, wicedyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Zabrzu.

Jak dodała, w miniony wtorek (2 lipca) przekazano do zabrzańskiego urzędu z warszawskiego odpowiednika tej instytucji złożone przez Makro oficjalne zawiadomienie o zamiarze przeprowadzenia zwolnień grupowych w całym kraju, w tym w Zabrzu. Obecnie koncern zatrudnia we wszystkich swoich placówkach 3347 osób. – Teraz zatem rusza formalna procedura prowadzenia negocjacji i ustaleń pomiędzy pracodawcą, a związkami zawodowymi działającymi w firmie. Zapewne zakończy się

ona podpisaniem porozumienia precyzującego zakres zwolnień i ich zasad, w tym warunków finansowych. Być może część odejść odbędzie się na zasadzie porozumienia stron. Jednakże my jako urząd mamy ograniczony wpływ na ten proces, ale będziemy starali się monitorować sytuację, służyć pomocą merytoryczną i w razie potrzeby pomagać znaleźć nowe źródło dochodu dla zwalnianych pracowników. Póki co jednak temat jest zupełnie nowy, jesteśmy na etapie ustalania kontaktu do osoby, która nadzorować będzie zwolnienia w zabrzańskiej placówce – wyjaśnia Przybyła.

Skok stulecia bez winnych

Przypomnijmy, że o zabrzańskiej hali Makro usłyszała cała Polska pod koniec XX wieku za sprawą niezwykle zuchwałego napadu rabunkowego. W Wielki Piątek (2 kwietnia) 1999 roku, a więc w finale przedsięwziętych zakupów, pod placówką zaparkowało niepozorne białe cinquecento, z którego wysiadło trzech elegancko ubranych mężczyzn. Spokojnie minęli ochronę sklepu i weszli do skarbca, gdzie bronią zastraszyli pracownice i pobili. Do toreb spakowali ponad 1,3 mln zł i odjechali nie niepokojeni przez nikogo. Do dziś nie wiadomo, kim byli sprawcy ani co zrobili z pieniędzmi. W listopadzie 2000 roku w sprawie zatrzymano trzech mężczyzn – mieszkańców Chorzowa i Katowic w wieku

29-39 lat. Za kratami tymczasowego aresztu spędzili ponad 2,5 roku, jednak ostatecznie zostali uniewinnieni. Kluczowym dowodem była kaseta z nagraniem z monitoringu, na którym uchwycony był przebieg napadu. Jednakże – jak argumentował sąd – wiele aspektów w tej historii się nie zgadzało, m.in. napastnicy ewidentnie różnili się wzrostem, a zatrzymani mężczyźni byli niemal identyczni pod tym względem. Ostatecznie w 2005 roku Sąd Okręgowy w Gliwicach uznał, że dowody wobec zatrzymanych mężczyzn są zbyt słabe. Wyrok uniewinniający podtrzymał Sąd Apelacyjny w Katowicach. Niesłusznie aresztowani mężczyźni domagali się ogromnych odszkodowań, finalnie zasądzono na ich rzecz kwoty 56, 62 i 130 tys. zł odszkodowania.

Inni też zwalniają

Tymczasem okazuje się, że nie tylko w zabrzańskim Makro szykują się rewolucje kadrowe i masowe zwolnienia. Jak potwierdziła nam wspomniana dyrektor Przybyła z PUP, w mikulczyckiej części strefy ekonomicznej likwidowany jest jeden z zakładów krajowego producenta części samochodowych Poland Auto Parts. Zgłoszono zamiar zwolnienia wszystkich tutejszych pracowników, w sumie 169 osób. Z kolei Poczta Polska w ramach ogólnokrajowego cięcia etatów zapowiedziała zwolnienie 56 osób w różnych zabrzańskich placówkach (a w sumie firma zwolni 3700 osób spośród 59 tys. zatrudnionych w całym kraju). Pewne redukcje planowane są też u producenta cementu Cemex przy ul. Hagera w Zabrzu. Tutaj w całym kraju źródło dochodu na stracić 85 pracowników spośród blisko tysiąca.

Na pocieszenie pozostaje nam fakt, iż coraz prężniej rozwija się zabrzańska strefa ekonomiczna. Po latach wykupu gruntów i wznoszenia zakładów oraz biur, obecnie coraz więcej osób znajduje tam zatrudnienie. Inną kwestią jest jednak to, iż kontrakty są tu często podpisywane z legalnymi przybyszami z odległych krajów, którzy – póki co – nie powodują jednak żadnych poważniejszych zagrożeń i stają się częścią naszej lokalnej społeczności. (kiro)

Zależy Państwu na wolnych i niezależnych mediach lokalnych w Zabrzu, najlepiej znających miejscowe uwarunkowania, decyzje i kontekst ich podejmowania? Doceniacie krytyczną rolę mediów w demokratycznym państwie prawa? Cenicie zawodowe dziennikarstwo i fachowo zgłębiane tematy, a także zadawane wprost władzy samorządowej trudne pytania? Liczycie na zwery-

Zachęcamy do wsparcia naszego tygodnika: wpłaty na patronite.pl/gloszabrza oraz na konto

Zostań naszym patronem

fikowane informacje ze świata społecznego, polityczno-sądowego, a także kulturalnego i sportowego naszego Zabrza? Jeśli tak, to zapraszamy do zostania oficjalnymi pa-

tronami naszego jedyngo, lokalnego tygodnika o Zabrzu poprzez ogólnopolski serwis wsparcia twórców. Wchodząc na www.patronite.pl/gloszabrza i deklarując

comiesięczne, regularne wsparcie nawet symboliczną kwotą, będziecie mieli realny wpływ na dalszy rozwój niezależnego dziennikarstwa o naszym mieście. Tylko w ten spo-

sób, wspólnymi siłami, będziemy w stanie nadal patrzeć na ręce władzy lokalnej, której decyzje o dalszym, ogromnym zadłużaniu miasta, likwidowaniu wybranych szkół, podnoszeniu czynszów i opłat lokalnych, a także o cięciu funduszy na kulturę, budzą coraz więcej kontrowersji wśród mieszkańców.

Za wszelkie wsparcie materialne serdecznie dziękujemy.

Specjalnie na prośbę tych Czytelników, którzy nie czują się pewnie w Internecie, uruchomiliśmy także możliwość bezpośrednich wpłat na nasze redakcyjne konto o numerze **67 1240 4849 1111 0010 7428 0730 koniecznie z dopiskiem **darowizna**. (osoby, które pragną otrzymać sms-owe potwierdzenie wpłaty mogą w tytule przelewu wpisać swój numer telefonu)**

12

lat doświadczenia
na rynku
deweloperskim

1 156

sprzedanych
domów i mieszkań



PZFD

Polski Związek
Firm Deweloperskich

należymy
do PZFD



mBank

posiadamy
rachunki powiernicze

70 000 m²

zrealizowanej
powierzchni
mieszkalnej

13

zakończonych
inwestycji

1 000

zaufało nam
ponad tysiąc rodzin



dom100.eu
NOWE DOMY I MIESZKANIA

SPRAWDZONY DEWELOPER

500 133 100

Współpracujemy z **lokalnymi firmami**, które zatrudniają **ponad 500 osób**.
Jako lokalny deweloper, wraz z firmami i społecznością
zostawiamy **ponad 68% kapitału w naszym regionie**.

Elektrociepłownia zostanie sprzedana po 20 złotych za metr kwadratowy, a szacowane nakłady inwestora spadły po przetargu dziesięciokrotnie!

Spór o prywatyzację

Nie milkną echa niedawnej decyzji władz miejskich Zabrze o sprzedaży zabytkowego obiektu dawnej elektrociepłowni znanej z modernizacji starych przestrzeni firmie Arche za 7,4 mln złotych. Zwolennicy tego rozwiązania chwalą miasto za pomysł na ratowanie tej ważnej przestrzeni przeznaczając ją na usługi turystyczne, hotelarskie i gastronomiczne. Z kolei krytycy wskazują, iż zastosowano rażąco niską stawkę 20 złotych za metr kwadratowy, doskonale skomunikowanego terenu przy Drogowej Trasie Średnicowej, co niesie pokusę i ryzyko niedotrzymania umowy i późniejszego sprzedania z zyskiem pod budowę marketu lub małego osiedla. Wszystkich wątpliwości uspokajała podczas ostatniej sesji Rady Miasta pełniąca funkcję prezydenta miasta Ewa Weber. Zapewniła, iż w umowie sprzedaży zapisane będą twarde warunki i wysokie kary dla zapewnienia realizacji właścicielowi celu. Część mieszkańców nadal jednak wyraża obawy, że po zakupie nieruchomości na własność, nabywca i tak zrobi, co zechce, zaś ewentualne odszkodowania to pieśń przyszłości zależna od wyroku w wieloletnim procesie.

Przypomnijmy, iż olbrzymi postindustrialny zabrzański zabytek porównywalny powierzchni z zamkiem krzyżackim w Malborku ma zostać sprzedany w ramach przetargu ogłoszonego jeszcze przez prezydent Agnieszkę Rupniewską. Elektrociepłownię, której początki sięgają XIX wieku, wraz z urządzeniami i gruntami, chce nabyć za 7.401.000 złotych grupa Arche, a więc firma hotelowo-deweloperska z polskim kapitałem, znana z rewitalizacji zabytkowych obiektów. Tak olbrzymich (kubatura tej naszej postindustrialnej katedry wynosi 220 tysięcy metrów sześciennych) w swoim portfolio jeszcze jednak nie ma, choć całkiem niedawno nabyła podobny obiekt w Bytomiu...

Arche wybudowała dotąd ponad 10 tysięcy mieszkań i domów. Ma też sieć ponad 20 hoteli! Specjalnością firmy jest adaptowanie – na pokoje i sale do wynajęcia – zabytkowych, często niszczonej budynków. Tak powstały m.in. jej hotele w Janowie Podlaskim (w XV-wiecznym zamku), w Łochowie (w zespole pałacowo-parkowym z XIX w.), w Łodzi



(w dawnej fabryce tytoniu), Górze Kalwarii (w XIX-wiecznych koszarach) czy Żniniu (w dawnej, zabytkowej cukrowni). Poza działalnością deweloperską i hotelową Arche zarządza siecią barów Kuchnia za Ścianą w Warszawie oraz Parkiem Handlowym w Siedlcach. W 2022 roku kupiła też za 10 milionów złotych Elektrociepłownię Szombierki w Bytomiu. Poprzedni jej właściciel (firma Rezonator) doprowadził zakład do fatalnego stanu i Fundacja Europa Nostra uznała go za jeden z siedmiu najbardziej zagrożonych obiektów europejskiego dziedzictwa kultury. Zabrzański obiekt jest za to w stanie bardzo dobrym. Jego początki sięgają roku 1896, kiedy to ruszyła budowa pierwszych obiektów.

Kary jako zabezpieczenie

- Nabywca zakłada zainwestowanie w realizację tego przedsięwzięcia około 50 milionów złotych. Powstanie nowy hotel, do tego strefa gastronomiczna, edukacyjna o historii powstawania energii i wpływie na środowisko. Powstanie zupełnie nowy obiekt, który spowoduje zupełnie inną rewitalizację tkanki miejskiej i wpisuje się bardzo dobrze w szlak turystyki poprzemysłowej. Podpisanie umowy przygotowujemy na sierpień – wyjaśniała prezydent Weber.

W reakcji na to wystąpienie radny Sebastian Dziębowski dopytywał czy za 5-15 lat nowy właściciel będzie mógł zrezygnować z prowadzenia hotelu, zburzyć obiekt i sprzedać grunt pod budowę marketu? – Mamy przewidziane kary umowne. Niedotrzymanie terminu rozpo-

częcia i zakończenia inwestycji oraz zniszczenie w jej trakcie zabytkowych budynków i urządzeń to maksymalnie 40 milionów złotych kary. Zniszczenie tych urządzeń przed uzyskaniem pozwolenia na budowę to łączna maksymalna kara 20 milionów złotych. A za każdy stwierdzony przypadek naruszenia lub zniszczenia zabytkowych budynków i urządzeń to kara po pół miliona złotych – wyliczała Weber. Jak dodała, firma chce pozyskać pozwolenie na budowę do czerwca 2029 roku, zaś zakończyć inwestycję z końcem 2031 roku.

Spółeczny protest

Tymczasem przeciwko wyzbywaniu się zabytkowego majątku gminy postanowił zaangażować się kandydat na prezydenta Zabrze Mariusz Wal, który specjalnie w tej sprawie skontaktował się w naszą redakcję. – Postanowiłem walczyć o zabytkową elektrociepłownię i zaprotestować przeciwko jej sprzedaży z dwóch powodów. Po pierwsze, choćby nie wiem jakie były zabezpieczenia w umowie sprzedaży, to nigdy nie można być pewnym czy te zapisy wymuszające inwestycje zostaną dotrzymane. Najlepiej widać to na przykładzie poprzedniego właściciela elektrociepłowni w Szombierkach, który doprowadził ją niemal do ruiny. Co ciekawe tamten zniszczony już obiekt kupiła trzy lata temu – podobnie jak teraz chce nabyć zabrzański – ta sama firma Arche. Nie mnie dociekać po co Arche potrzebne są dwa takie same olbrzymie obiekty. To ogromny majątek, na który można brać kredyty, dofinan-

sowania, pozyskiwać środki unijne... Już sam teren świetnie skomunikowany to gratka. I ma być sprzedany razem z elektrociepłownią za nieco ponad 7 milionów złotych? Toż to wychodzi po 20 złotych za metr kwadratowy! I ta skandaliczna cena to właśnie drugi powód mego oburzenia – podkreśla Mariusz Wal.

W opublikowanej przez niego w internecie petycji, którą chce skierować do władz kraju, jest także mowa o konieczności zaniechania przekazania obiektów Muzeum Górnictwa Węglowego w ręce województwa: Jednocześnie prosimy o zatrzymanie decyzji odwołanej w demokratycznym referendum prezydent Agnieszki Rupniewskiej o przekazaniu znacznej części kontroli nad Muzeum Górnictwa Węglowego. Wykonanie jej ostatniej woli zmierza wprost do przekazania kontroli nad muzeum z rąk pasjonatów do łap politycznych nominatów...

Mariusz Wal zbieranie podpisów pod petycją do władz kraju w tej sprawie rozpo-

czął 13 czerwca, a podpisało się pod nią już prawie 2300 osób. – To świadczy o tym, że sprzeciw wobec oddawania poprzemysłowego majątku miasta w obce ręce leży na sercu wielu zabrzańców – mówi zabrzańszanin. – Nie sądziłem, że ten list do prezydenta-elekta i premiera kraju wywoła aż takie poruszenie!

Skąd radykalna przecena?

W sprawie pojawia się jeszcze inna kluczowa wątpliwość. Otóż, gdy prezydent Rupniewska wystawiała obiekt na sprzedaż, zarówno ona, jak i pełniący do dziś funkcję sekretarza miasta Łukasz Urbańczyk twierdzili, że wyremontowanie obiektu będzie kosztować aż pół miliarda złotych! I właśnie z uwagi na tak astronomiczne obciążenie, miasta nie byłoby stać na taką inwestycję własną. „W tej chwili pracujemy nad znalezieniem rozwiązania, dzięki któremu Elektrociepłownia będzie mogła służyć mieszkańcom, ale żeby koszt jej adaptacji nie leżał po stronie miasta. Rozważamy różnego typu procedury partnerstwa publiczno-prawnego i współudział prywatnych przedsiębiorców, którzy byliby chętni do zaadaptowania tego obiektu na cele kulturalne, muzealne, konferencyjne i być może też hotelowe. To jest to, czego nam brakuje w mieście oraz w tym konkretnym miejscu” – mówił Urbańczyk w grudniu na łamach Dziennika Zachodniego Urbańczyk. A w publicznym komentarzu kierowanym w mediach społecznościowych do naszego dziennikarza udowadniał, iż szacowana kwota pół miliarda złotych nakładów inwestycyjnych jest bardzo realnie obliczona w oparciu o ceny rynkowych usług. Teraz się nagle okazuje, że nowy inwestor włoży w ten biznes dziesięć razy mniej... Chyba, że to tylko tak na początek? (pej, łaż)



OMODA | JAECCO

CITY CAR

Nowy salon marki



OMODA 5

Od 115.500 PLN



Gliwice, ul. Dąbrowskiego 26

tel. 32 332 44 44

www.omoda.citycar.com.pl

Odpust w Rokitnicy: rodzinna zabawa z udaną zbiórką dla chorego dziecka oraz drugi zjazd marianek i ministrantów

Ponad 12 tysięcy złotych na rehabilitację ciężko chorego 8-letniego Szymona Dułęby udało się zebrać w trakcie festynu rodzinnego zorganizowanego w niedzielę (29 czerwca) w związku z odpustem parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Zabrze-Rokitnicy. Wraz z innymi zbiórkami na ten cel, dało to sumaryczną kwotę około 20,5 tys. zł dla chłopca walczącego z zanikiem mięśni. Z kolei dzień wcześniej około sto osób, w tym kilkunastu kapłanów, wzięło udział w tym samym kościele w organizowanym po raz drugi w historii zjazdu byłych marianek i ministrantów parafii. Uroczystej koncelebry przewodniczył emerytowany biskup ordynariusz Diecezji Gliwickiej ks. Jan Kopiec – dawny wikariusz rokitnickiej wspólnoty w latach 70. ubiegłego wieku.

Zapowiadana na naszych łamach rodzinna zabawa przy kościele połączona z charytatywną zbiórką dla Szymonka była wspólnym przedsięwzięciem lokalnej społeczności: nie tylko parafii, ale także Szkoły Podstawowej nr 28 (do której chłopiec uczęszcza) oraz działającego w Rokitnicy III oddziału banku PKO BP, który zafundował postawienie wielkich dmuchańców dla dzieci. – Nie spodziewaliśmy się aż tak pozytywnego odzewu społeczeństwa, a zebrane 20,5 tysiąca złotych, uwzględniając także mniejsze zbiórki, także w naszej szkole, dodaje otuchy i podtrzymuje w nas wiarę w ludzkie dobro i solidarność społeczną. Mama aż się popłakała na wieść o tym, jak hojnie wsparto walkę jej rodziny o zdrowie dla jej synka zmagającego się z ciężką, rzadką chorobą – podkreśla Bożena Olichwer, dyrektor SP 28. Jak dodaje, w akcję wsparcia dla Szymona włączyła się także SP 29, SP 31 i IV Liceum Ogólnokształcące.



Tymczasem bardzo udany był też wspomniany zjazd ministrantów i marianek tutejszej parafii.

Pierwszy zjazd byłej liturgicznej służby ołtarza w Rokitnicy odbył się w 2008 roku z inicjatywy aktualnego proboszcza ks. Zygryda Sordona, wspieranego przez Marcina Radzieja – pracującego zawodowo przy plebanii wieloletniego ministranta i lektora od czasów dzie-



ZDJEŃIA PARAFIA ROKITNICA.PL

REKLAMA

V GREKA

Zabrze Kończyce, ul. Paderewskiego 28
zamówienie cateringów tel.: 789 360 170

GRECKI FINGER FOOD DUŻY 80 sztuk – 530 zł

- 10 Mini ptyś z musem z sera fety/papryka grillowana/rukola
- 10 Mini burger z greckimi biftekami
- 10 Jagnięcia kofty na mini picie
- 10 Mini naleśniki zielone z twarogiem i lososiem
- 10 Roladek z bakłażana panierowane z serem feta
- 10 Spanakotiropitakia
- 10 Grillowana tortilla z gyrosem i warzywami
- 10 Horiatiaki na szaszłyku
- Tzatziki

GRECKI FINGER FOOD MAŁY 40 sztuk – 280 zł

- 10 Mini ptyś z musem z sera fety/papryka grillowana/rukola
- 10 Mini burger z greckimi biftekami
- 10 Roladek z bakłażana panierowane z serem feta
- 10 Grillowana tortilla z gyrosem i warzywami
- Tzatziki

SŁODKI FINGER FOOD 35 sztuk – 165 zł

Koryta mięsne

ZESTAW GRECKI
390 zł

KORYTKO ŚREDNIE
480 zł

KORYTKO DUŻE
590 zł

KORYTKO SZEFA KUCHNI
600 zł

KORYTKO ŚLĄSKIE
600 zł

www.ugreka.com.pl

ciństwa. – Wtedy szykowaliśmy się na stulecie naszego kościoła, uznaliśmy, że to świetna okazja aby – nawiązując do żywej przeszłości historii parafii – zgromadzić po latach jednego dnia wspólnotę dawnych ministrantów i powspominać młodzińcze lata ich służby – wspominają ks. proboszcz i Radziej.

Teraz do pomysłu powrócił obecny opiekun ministrantów ks. Marek Konowol. Zainspirowały go przeżywane w Kościele Katolickim obchody Roku Świętego, a formułę spotkania tym razem poszerzono o obecność dawnych Dzieci Maryi. Pomysł okazał się strzałem w dziesiątkę, a do Rokitnicy zjechali także dawni parafianie z odległych miast, a nawet z zagranicy, często starszego już pokolenia. Serdecznym uściskom i wspomniom nie było końca.

Całość rozpoczęła się w samo południe od powitania przy krzyżu misyjnym

na placu kościelnym oraz od wspólnego odmówienia modlitwy Anioł Pański, a także „modlitwy ministranta”. Następnie w uroczystej procesji wszyscy przeszli do kościoła, by wziąć udział w mszy świętej. Do koncelebry stanęło wielu byłych duszpasterzy oraz księży pochodzących z Rokitnicy, w tym ks. Waldemar Klinger, a więc proboszcz katedry opolskiej. A po spotkaniu przy stole eucharystycznym przyszedł czas na spotkanie przy stole biesiadnym, gdzie serwowano tradycyjną grochówkę, potrawę z grilla oraz ciasto. Wyemitowano także kilka zdalnych nagrań z pozdrowieniami od obecnych kapłanów, w tym od ks. Stanisława Jankowskiego – proboszcza bazyliki św. Jacka z Chicago, który dawniej jako licealista i „szef” ministrantów przygotowywał wielu z obecnych do służby przy rokitniczym ołtarzu. (pej)

Baszka Dziubak napisała kolejną książkę ze wspomnień i przypadków Zabrzańskie słowa

Lubię побыć w słowach to druga – po *Mirabelkach* – książka Baszki Dziubak, czyli Barbary Dziubak-Skotnicznej, absolwentki, a obecnie nauczycielki języka polskiego w I Liceum Ogólnokształcącym w Zabrzu. Jak głosi tytuł, autorka uwielbia „dosłownie” plawić się w słowach tworząc bogate we wrażenia zdania, malujące obrazy ze wspomnień i przypadków, zdawałoby się nikomu niepotrzebnych. Wbrew prozatorskiemu bogactwu twierdzi, że to co pisze to jednak nie jest literatura, a tym bardziej książka, tylko forma zapisanego dialogu z samym sobą, powstałego także z rozmów (wpisów) internetowych i właśnie wspomnień. Specjalnie zresztą ma otwartą formę i to także graficzną, bo nie kończy się – jak to w zdaniu bywa – kropką.

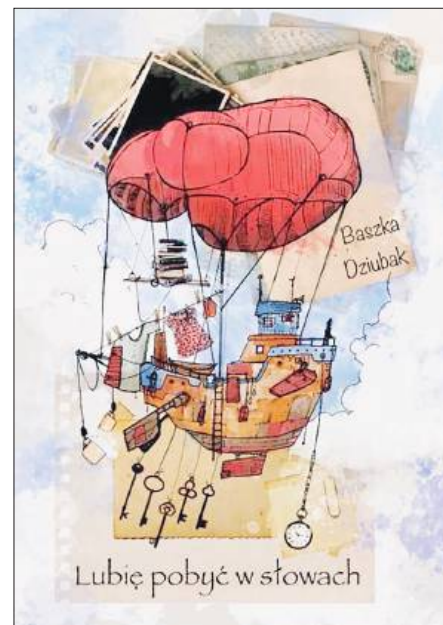


Podobnie także jak w *Mirabelkach*, pisarka zaprasza do pełnej refleksji i osobistych doznań wędrowki po dawnym Zabrzu. Miasto ze swą codziennością i architekturą, wielokulturową historią i społecznymi przemianami, staje się w książce ważnym bohaterem, ale nie w wydaniu naukowym czy dokumentalnym, ale uczuciowym. Tekst opiera się na drobnych detalach, zakamarkach i chwilach... – *To książka bardziej osobista, bardziej skupiona, bardziej miękka niż poprzednia* – mówił na spotkaniu z pisarką Damian Halmer, którego wydawnictwo Illustris ją wydrukowało.

– *Pisana jest w rytmie rzeczy prostych, ale nielatowych: samotności, obecności, bliskości, starzenia się, zapominania, oddechu. Znajdziemy tu notatki z codzienności... O zapachu mydła, które przypomina dzieciństwo. O dawno niepisanym liście. O ciele, które pamięta więcej niż rozum. O słowach, które trzeba było kiedyś przemilczeć, a dziś można je wypowiedzieć na głos albo wyszeptać na kartce. Są też opowieści z dobrze znanych już miejsc – rokitniczek Akademii Medycznej, zabrzańskich ulic i lokali, cmentarzy żydowskiego i ewangelickiego. Ale słowa płyną do*

nas również z Rzymu i innych, niemal bezimiennych miejscowości.

– *Pierwotnie miała mieć tytuł „Taramecie”* – mówi Baszka Dziubak. – *A to ze względu właśnie na duże nagromadzenie tak nazywanych, nie tylko przeze mnie, pozornie nikomu niepotrzebnych przedmiotów, detali, rzeczy gromadzonych w szufladach czy pamięci, niby niepotrzebnie, dla potomnych, bo się mogą przydać, a szkoda wyrzucić, bo to pamiątka... Ten klimat wspaniale oddaje okładka, za którą serdecznie dziękuję Justynie Lach-Halmer. W ogóle wielkie dzięki Illustrisowi, że zdecydował się*



wydać te moje zapiski. Bo to przecież nie jest literatura... Ta książka nie powstała jak tradycyjny proces powieściopisarski: nie ma tu akcji, a tym bardziej puenty, początku i zakończenia, jakiegoś logicznego zamysłu, czy planu przekazu. To luźna forma pamiętnika, notatnika. To takie niedokończone zdania, być może dla kogoś niezrozumiałe, wspomnienia-wrażenia. Nie są to moje najgłębsze osobiste przeżycia – na takie mnie na razie nie stać. Ale o szczególnej miłości do tego miasta, dla mnie bardzo pięknego na swój sposób, to już jest. Bo Zabrze jest jedyne w swoim rodzaju. To geniusz duchowości, wielokulturowości, jaki tu potencjał tkwi w ludziach. A to że kamienice się sypią, nie znaczy, że one nie są piękne...

Poprzednia książka *Mirabelki* (także wydana przez Illustris dwa lata temu) jest wciąż dostępna w internetowych księgarniach. Z kolei *Lubię побыć w słowach* na razie najprościej można nabyć w antykwariacie (pełnym tarameci) na skrzyżowaniu ulic Wolności i Dubiela. Jej promocja w wypełnionej po brzegi galerii Miejskiego Ośrodka Kultury Guido odbyła się raptem tydzień temu, a zwieńczył ją koncert grupy Stonage Full of Sun. (jak)

Studio Wokalne Młodzieżowego Domu Kultury zaprasza pasjonatów

Tym razem na koncercie Studia Wokalnego – prowadzonego w Młodzieżowym Domu Kultury przy ul. Janasa 28 w Rudzie Śląskiej, przez pianistę, aranżera i kompozytora Wojciecha Sanockiego – wystąpiło żeńskie trio. W wieczorze zatytułowanym *Jasność jest wokół nas* wokalistki prezentowały się w różnych zestawach, śpiewając także solo hity polskiej estrady (czasem w lekko jazzowych klimatach), i również autorskie piosenki utrzymane w tytułowym „jasnym” (tekstowo i melodycznie) klimacie. Ale tylko Magdalena Całka, która zresztą jest już de facto absolwentką Studia i śpiewa głównie z zespołem Altermotive, wystąpiła w promieniującej jasnością sukience.

Ów kwintet (w jego składzie oprócz Całki są tylko mężczyźni) gra bardzo różną muzykę – od balladowej po ostrą i rytmiczną. Ekipa zresztą otrzymała na platformie

Jasne, że muzyka



Szarpidruty nagrodę, choć to nie jest kapela metalowa. Teksty do własnych kompozycji najczęściej pisze Całka, a muzyka jest dziełem wspólnym. W trzy lata od powstania zespołu, a więc w 2023 roku, Altermotive zadebiutował singlem *Słowo i gest*. Teraz muzycy chcą go wydać na płycie, a póki co posłuchać ich można w pubach w Katowicach i Ru-

dzie Śląskiej, w Radio Cenzura czy Innym Radio oraz oczywiście w internecie.

– *Moja przygoda z muzyką zaczęła się w szkole podstawowej* – mówi Całka. – *Były występy na apelach i festiwalach, szybko trafiłam też do Młodzieżowego Domu Kultury. To w tutejszym Studio Wokalnym posmakowałam profesjonalnego śpiewania. Był czas, że*

przestałam systematycznie występować, ale szybko wróciłam do tej pasji. Z zawodu jestem nauczycielem biologii i edukacji wczesnoszkolnej. W mojej szkole wiedzą o tym moim śpiewaniu, a zatem to ja przygotowuję lokalne imprezy od strony muzycznej razem z uczniami. Utalentowane uczennice zabieram zresztą nawet na różne przeglądy artystyczne. Nie ma to jednak jak estrada i koncerty z Altermotive, czy takie jak dzisiaj.

Wieczór *Jasność jest wokół nas* (aranżacje, akompaniament przy keyboardzie, a nawet kompozycje) był dziełem wspomnianego Sanockiego, absolwenta Akademii Muzycznej w Katowicach na wydziale jazzu i muzyki rozrywkowej. Wcześniej ukończył Szkołę Muzyczną I i II stopnia w Zabrzu. Prowadzi on tam liczne zajęcia edukacyjne, jego wy-

chowankowie zdobyli wiele nagród i wyróżnień w krajowych konkursach. Za wybitne osiągnięcia w pracy z młodzieżą otrzymał już dwa razy Nagrodę Prezydenta Miasta Ruda Śląska oraz nagrodę kuratora oświaty. W środowisku znany jest jednak głównie jako wszechstronny pianista i kompozytor. Nagrał kilka płyt, w tym oryginalną do tekstów Wojciecha Młynarskiego, grał w zespole Goran Larsen Jazz Quartet, pisze muzykę do poezji i dla aktorów. Otrzymał nagrodę dla najlepszego instrumentalisty, a także wyróżnienie dla pianisty na wrocławskim Przeglądzie Piosenki Aktorskiej, ale też nagrodę w ogólnopolskim konkursie kompozytorskim piosenki dziecięcej w Poznaniu. Komponuje muzykę do seriali, a także reklam. Ostatnio intensywnie współpracuje z chorzowskim Teatrem Rozrywki i przy tym wszystkim nie zapomina o Rudzie Śląskiej, gdzie pracuje – już od 1997 roku – jako nauczyciel muzyki w Młodzieżowym Domu Kultury. (jak)

CO? ??? GDZIE? ??? KIEDY?

DOM MUZYKI i TAŃCA
Zabrze, ul. de Gaulle'a 17
tel. 32 271-56-41

WYSTAWA: *Karykatura Ślązaka i Ślązaczki* – najlepsze prace konkursowe imprezy organizowanej cyklicznie przez Ognisko Pracy Pozaszkolnej nr 4 (w tym roku bohaterami dzieł byli znani nauczyciele i pedagodzy).

ZABYTKOWA KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO GUIDO
Zabrze, ul. 3 Maja 91a
tel. 32 271-40-77

Do obejrzenia autentyczne korytarze pogórnice, ściany wydobywcze, potężne maszyny. Część zwiedzania odbywa się w podziemnej podwieszanej kolejce elektrycznej, a do obiektu zjeżdża się windą (*szolą*). Konieczna jest rezerwacja miejsc! Zniżki na bilety łączone na kilka atrakcji w Muzeum Górnicztwa Węglowego oraz na określone godziny.

SZTOLNIA KRÓLOWA LUIZA
Zabrze, ul. Miarki 8
oraz ul. Mochackiego 12
tel. 32 271-40-77

Do obejrzenia m.in. podziemna Trasa Wodna, czyli najdłuższy tego typu spływ w górnictwie węglowym. Turystów czeka przygoda pod ulicami miasta, w XIX-wiecznej Głównej Kluczowej Sztolni Dziedzicznej. Fragment wyrobisk przebywa się tu pieszo, a 1100 metrów łodziami. Konieczna jest rezerwacja miejsc! Zniżki na bilety łączone na kilka atrakcji w Muzeum Górnicztwa Węglowego oraz na określone godziny.

MUZEUM GÓRNICZWA WĘGLOWEGO
sala witrażowa
Zabrze, ul. 3 Maja 19
tel. 32 630-30-91

WYSTAWA: *Amatorski Ruch Muzyczny – radość tworzenia dla innych.*

SZYB MACIEJ
Zabrze, ul. Srebrna 6
tel. 32 276-17-76

4 lipca (godz. 19) – chillo-out (co piątkowy wieczór przy klimatycznej muzyce i grillu); 5 lipca (godz. 19) – Letnia Scena: Pretty Rock Stars (koncert)

WYSTAWA: *Między mrokiem, a światłem* (fotografie Adama Rosteckiego).

Możliwość zwiedzania (konieczność rezerwacji miejsc) m.in. wieży i przyległych pogórnich obiektów. Na miejscu postindustrialne restauracja i bistro.

ZESPÓŁ SZKÓŁ MECHANICZNO-SAMOCODOWYCH
ul. Franciszkańska 4
tel. 32 275-26-87

6 lipca (godz. 15) – 4. urodziny Klasycznego Zabrze: zlot pojazdów (także jednośladow).

TEATR NOWY
Zabrze, pl. Teatralny 1
tel. 32 271-32-56,
32 271-54-93

5 lipca (godz. 20) – Scena Tiki Bar (plener z kawiarnią przed Teatrem): Artystyczny Chaos Muzyczny, czyli koncert Pauliny Szybkowskiej



ELEKTROCIĘPŁOWNIA ZABRZAŃSKA
Zabrze, ul. Wolności 418

5 lipca (godz. 10) – zwiedzanie obiektu (patrz rubryka *Tego nie możesz przegapić*).

MUZEUM MIEJSKIE
Ruda Śląska, ul. Wolności 26
tel. 32 248-44-57

WYSTAWA: *Czas to pieniądz. Historia cywilizacji i ekonomii na przykładzie Rudy Śląskiej* (stała ekspozycja multimedialna); *Wojna. Miasto i ludzkie. Obszar dzisiejszej Rudy Śląskiej w czasie II wojny światowej.*

DOK BISKUPICE
Zabrze, ul. Kossaka 23
tel. 32 274-73-38

1-31 lipca (godz. 16) – *Lato w DOK*: warsztaty artystyczne, mecze tenisa stołowego, gry planszowe, zajęcia w przy-DOKowym ogródku.

DOK GRZYBOWICE
Zabrze, ul. Badestynusa 60,
tel. 32 273-82-58

4, 8 i 10 lipca (godz. 17) – *Letnia Akademia Szachowa* dla dzieci i młodzieży; 9 lipca (godz. 16) – *Kwietnik jak z bajki* (zajęcia dla dzieci i młodzieży).

SZTOLNIA KRÓLOWA LUIZA
Zabrze, ul. Wolności 408
tel. 32 271-40-77

Do zwiedzania odrestaurowane obiekty: szyb górniczy z wieżą widokową, łaźnia, lampownia z wystawą lamp górniczych, zabytkowa maszyna parowa i inne. Zniżki na bilety łączone na kilka atrakcji w Muzeum Górnicztwa Węglowego oraz na określone godziny.

DOK KOŃCZYCE
Zabrze, ul. Dorotki 3
tel. 32 275-04-05

3, 10, 17 i 31 lipca (godz. 10-12) – wakacyjne pogotowie animacyjne: gry, zabawy, spacer, zajęcia plastyczne i sportowe oraz rozwijające pamięć (wyspecjalizowana kadra organizuje w każdy czwartek lipca kreatywne zajęcia dla dzieci); 14-16 lipca (godz. 9-14) – letnie warsztaty teatralne (dla dzieci od lat 8).

MOK GUIDO
Zabrze, ul. 3 Maja 91a
tel. 32 278-08-02

3-4 lipca (godz. 9.30-14.30) – *MOKostrada do gwiazd* (warsztaty musicalowe polegające na realizacji autorskiej etiudy-musicalu *Tylko nie zMOKnij*); 3-4 lipca (godz. 9-13) – warsztaty Minecraft (kreatywność, programowanie i budowanie); 7-11 lipca (godz. 9.30-14.30) – warsztaty musicalowe *Espresso, latte czy MOKka?* Zajęcia, podczas których powstanie autorska etiuda, komedia muzyczna. Uczestnicy będą mieli okazję szlifować umiejętności aktorskie, wokalne i taneczne; od 21 lipca – warsztaty taneczne.

WYSTAWA: *Wspólny fundament* (prace dyplomowe uczniów zabrzańskiego Liceum Plastycznego, kalejdoskop technik związanych z tematyką specjalizacji od tradycyjnych dzieł przez studia rysunkowe, prace malarskich, studia rysunkowe, projekty związane z rzeźbą, designem i projektowaniem przestrzeni po sztukę wizualną bazującą na obrazie cyfrowym).

DOK PAWŁÓW
Zabrze, ul. Sikorskiego 114,
tel. 32 275-12-86

3 lipca (godz. 9-13) – wizyta w Nibylandii (sala zabawa w Katowicach); 4 lipca (godz. 9-13) – *Kosmiczna wyprawa* (start w Cinema City z Elio, bohaterem filmu Disneya).

WIEŻA CIŚNIEN
Zabrze, ul. Zamoyskiego 2
tel. 32 630-30-91 wew. 88-88,
32 271-40-77

WYSTAWA: *Carboneum* (centrum wiedzy o węglu, multimedialna ekspozycja).

MUZEUM HISTORII POLSKI LUDOWEJ
Ruda Śląska, ul. Zajęcza 42
tel. 608 276-983



WYSTAWA: pomniki, wyposażenie wnętrz mieszkań i biur, przedmioty domowego użytku, dzieła sztuki, plakaty, materiały agitacyjne, pojazdy. Ekspozaty prezentowane są tematycznie: park pomników, kapsuła czasu, motoryzacja, wydawnictwa. Specjalne oferty zwiedzania dla szkół.

Czynna od środy do niedzieli (godz. 10-18). W niedzielę w cenie biletu zwiedzanie z przewodnikiem.

ŚLĄSKI TEATR IMPRESARYJNY
Ruda Śląska, ul. Niedurnego 69
tel. 32 244-29-52, 32 248-62-40

5 lipca (godz. 11-13) – *Ogród śniadaniowy*: wystawa modeli z zapalek Janusza Urbańskiego oraz malarstwa Grażyny Omelko, Baśniogród (animacje, kolorowe warkoczyki i tatuaże), gra plenerowa i zagadki logiczne, prezentacja radiowozu, porady dotyczące bezpieczeństwa, zabawy z językiem angielskim, kącik gier plenerowych, malowanie twarzy, pokaz gry na akordeonie, profilaktyka zdrowotna, pomiary glukozy i ciśnienia, masaż relaksacyjny, animacje dla dzieci, warsztaty ogrodnicze, tworzenie biżuterii, ćwiczenia na matach, joga na trawie, kącik literacki, pokaz capoiery, porady kosmetyczne, warsztaty teatralne, a na zakończenie (godz. 13) koncert orkiestry dętej KWK Pokój.

STACJA BIBLIOTEKA
Ruda Śląska, dworzec PKP
ul. Dworcowa 33, tel. 32 242-05-86

5 lipca (godz. 15) – *Jak rozpoznać emocje* (warsztaty dla dzieci); 5-6 lipca (godz. 10-18) – *III Ogólnopolskie Targi Książki Wydawców Niezależnych* z udziałem 18 wystawców reprezentujących wszelkie gatunki literatury. W trakcie imprezy zaplanowano warsztaty dla dzieci takie jak np. *Bebokowy zawrót głowy* (6 lipca o godz. 15, obowiązują zapisy).

WYSTAWA: *Perspektywa zamieszkiwania* (ekspozycja pracowników Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach odnosząca się do Chebzia – tylko do 6 lipca).

OSIEDLE BALLESTREMA
ul. ks. Pobożnego 20a



5 lipca (godz. 10) – warsztaty fotograficzne na zabytkowym osiedlu poprowadzi Arkadiusz Gola, znany i ceniony fotoreporter, kiedyś dziennikarz Głosu Zabrze i Rudy Śląskiej (zapisy pod adresem: warsztaty@biblioteka.zabrze.pl).

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
Filia nr 2
Zabrze, ul. Bytomska 28
tel. 32 274-59-22

WYSTAWA: *Vivat Biskupice* (ekspozycja Grupy 18-Obsydian).

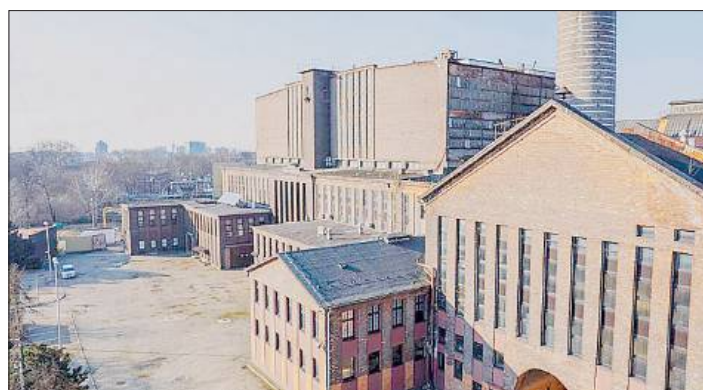
TEGO NIE MOŻESZ PRZEGAPIĆ

Ostatni spacer

Zabytkowa Elektrociepłownia Zabrze zostanie sprzedana przez miasto prywatnemu inwestorowi (pisał o tym tydzień temu, a ów gorący temat gości także dziś na naszych łamach – str. 6), więc sobotni (5 lipca, godz. 10) spacer po nim zatytułowano *Pożegnajna rajza*. Jeśli jednak będzie wielu chętnych, to będzie miała trzy odsłony i kolejne grupy poprowadzone zostaną o godz. 11.30 i 13. Przewodnikami będą – Łukasz Zimnoch (prezes stowarzyszenia Wrazidlok, pomysłodawca Szlaku Magnatów Przemysłowych, realizator widowisk multimedialnych) oraz Małgorzata Niesyto-Szmigiel (zawodowo zwią-

zana z gospodarką odpadami, a prywatnie miłośniczka spacerów i górskich wypraw, również tych po górnośląskich górach – hałdach), a towarzyszyć im będą emerytowani pracownicy Elektrociepłowni: Bernard Gbur i Ryszard Partyka.

Zwiedzanie obiektu, którego początki sięgają roku 1896, o powierzchni obecnie porównywalnej z zamkiem krzyżackim w Malborku, obejmuje m.in. wizytę w holu głównym, gabinecie prezesa, sali konferencyjnej z oryginalnymi meblami i hali maszyn. Zgłoszenia udziału w *rajzie* przyjmowane są internetowo (e-mail: fest@wrazidlok.org), a na wyprawę konieczne należy założyć solidne obuwie na grubej płaskiej podeszwie. (laz)



na ekranach HITY TYGODNIA

4 lipca (piątek), godz. 19.55

Hobbit: Niezwykła podróż

polsat

film fantastyczny

. W pierwszej części trylogii „Hobbit: Niezwykła Podróż” Bilbo Baggins postanawia odzyskać utracone królestwo krasnoludów Erebor, które dawno temu zostało podbite przez smoka Smauga. Zachęcony przez Czarodzieja – Gandalfa Szarego – Bilbo dołącza do drużyny 13 krasnoludów, dowodzonej przez legendarnego wojownika Thorina Dębową Tarczę. Bohaterowie udają się na wschód, na pustkowia Samotnej Góry. W trakcie tej podróży napotykają krainy pełne goblinów, orków, śmiercionośnych wargów, gigantycznych pajaków i czarowników, a Bilbo poznaje istotę, która na zawsze odmieni jego życie... Golluma.



5 lipca (sobota), godz. 21.20 Król złodziei

film kryminalny

TVP 1



I tylko kilku ludzi pracuje w pocie czoła, by skruszyć dwumetrową ścianę i dostać się do skarbcza kryjącego kosztowności o wartości 200 milionów funtów... Ich wyczyn przejdzie do historii jako najzuchwalszy skok w dziejach.

Wielkanoc 2015. Skupiająca prawniczo – biznesowe elity londyńska dzielnica Holborn pogrążona jest w świątecznym letargu. Większość znajdujących się w niej sklepów i instytucji zamknęła swoje podwoje. Tak też jest w przypadku domu depozytowego Hatton Garden, z którego usług korzysta elita angielskiej finansjery oraz najznamienitsze sklepy jubilerskie stolicy Wielkiej Brytanii.

6 lipca (niedziela), godz. 23.00

Skłodowska

film biograficzny

TVP 2

Młoda, ambitna Maria Skłodowska przybywa do Francji, by na słynnej Sorbonie podjąć studia, które są jej wielkim marzeniem, a już wkrótce przyniosą przełom nie tylko w życiu młodej kobiety, ale całego świata. Początki jednak są trudne. Nikt nie traktuje poważnie naukowych planów i teorii, które snuje młoda Maria. Mężczyźni zazdrośnie strzegą wstępu na najwyższe szczeble naukowej kariery. Jednak geniusz, upór i odwaga Skłodowskiej wkrótce zaczną kruszyć ten opór. A niezwykle odkrycia, których dokona wraz z mężem Piotrem Curie, przyniosą jej – jedynej na świecie – zasłużone dwie nagrody Nobla w dwóch różnych dziedzinach nauki.

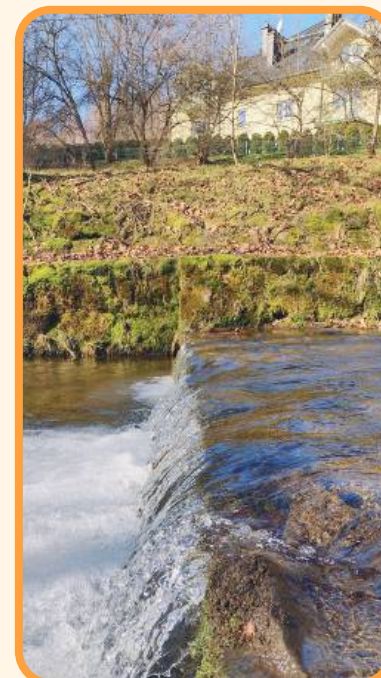


PROMOCJA



**na zboczu Równicy z widokiem na Czantorię,
przy potoku Jaszowianka, w kultowej,
cichej dzielnicy Ustronia, czyli...**

hill and chill



oryginalny, w pełni wyposażony, luksusowy apartament w budynku przy lesie, na ogrodzonym terenie z garażem zaprasza na weekendy i dłuższe promocyjne pobyty pełne relaksu i kontaktu z przyrodą, bezpośrednim dostępem do szlaków spacerowych i turystycznych, tras rowerowych, wyciągu krzesełkowego, placów zabaw dla dzieci, czy karczmy z regionalnym menu

**szczegóły i rezerwacje bezpośrednio na Booking.com
(ustroń, hill and chill) lub e-mail: hillandchill@op.pl lub 722 395 288**

W STRONĘ NATURY

W Miejskim Ogrodzie Botanicznym (Zabrze, ul. Piłsudskiego 60), mimo trwającej tam budowy nowej szklarni i centrum edukacyjnego, ruszyły letnie imprezy. Na przykład Aktywne Zabrze rozpoczęło tydzień temu plenerowe zajęcia z jogi, które będą się odbywały w wakacyjne niedziele (w więc także 6 lipca o godz. 11.30; szczegóły tel. 609 28-83-63). Organizatorzy twierdzą, że trudno wyobrazić sobie lepsze warunki do wyciszenia i... rozciągania, niż te, które panują właśnie w MOB-ie. Ale w placówce dzieje się o wiele więcej!

Cisza, spokój i szczególna plenerowa akustyka tworzona przez korony drzew sprzyja także choćby innej cyklicznej, acz muzycznej imprezie. W każdą pogodną niedzielę o godz. 16 na łące pod wierzbami odbywa się koncert orkiestry dętej Muzeum Górnictwa Węglowego pod dyktando Henryka Mandrysa. W repertuarze zespołu są nie tylko górnicze melodie, ale także hity musicali czy filmu. Co rusz z obiektu korzystają także plastycy. Niedawno w ramach akcji *Stan umysłu i emocji* warsztaty fotograficzne i malarsko-rysunkowe odbyli tu uczniowie Liceum Sztuk Plastycznych. W połowie lipca zajęcia NexGen Camp (m.in. debaty i gry planszowe) planuje z kolei Miejska Biblioteka Publiczna.

Miejski Ogród Botaniczny tętni życiem: budowa, joga, koncerty, warsztaty i... konkurs!

Łąki w zielniku



Wakacje to jednak nie tylko imprezy, ale i edukacyjne zagospodarowywanie czasu wolnego, a temu ma posłużyć konkurs – organizowany właśnie przez Miejski Ogród Botaniczny – pod nazwą *Zielnik młodego botanika*. Został ogłoszony 24 czerwca, a jego rozstrzygnięcie zaplanowano na 10 października, co wcale jednak nie oznacza, że z uczestnictwem można czekać od jesieni. Czasu jest o wiele mniej, bo prace można

dostarczać do MOB-u między 1 sierpnia a 26 września.

Co właściwie trzeba zrobić? Otóż zadaniem uczestników konkursu jest przygotowanie materiału suszonego z minimum dziesięciu gatunków roślin typowych dla zbiorowisk łąkowych w Polsce. Następnie ten zbiór trzeba – co wprost wskazuje nazwa zmagania – zaprezentować w formie zielnika botanicznego, a więc zeszytu/książki. Na poszczególnych stronach należy



przedstawić każdą z roślin w jej podziemnej i nadziemnej formie: korzeni, łodygi, liści i kwiatu/owocu. Roślinę trzeba też oczywiście podpisać (nazwą polską i łacińską), a dodatkową wartością zielnika będzie zamieszczenie w nim ciekawostek na temat każdego przedstawionego gatunku. Powstałe prace będą oceniane pod kątem estetyki, ale przede wszystkim zawartości merytorycznej, a chodzi o: adekwatność doboru

gatunkowego roślin do tematu konkursu, liczbę zaprezentowanych roślin, sposób ich opisania, jakość i dobór informacji dodatkowych (a więc ciekawostek). Nagrody (rzeczowe i dyplomy) dla najlepszych zostaną przyznane w dwóch kategoriach wiekowych: 7-12 lat i 18-19 lat (w każdej z nich zostaną wskazani laureat i dwaj wyróżnieni). Co ważne, organizator, który szczegółowych informacji udziela pocztą elektroniczną (pisać należy na adres: centrum@mob.zabrze.pl), dopuszcza możliwość wsparcia młodych uczestników w pracach nad zielnikiem przez rodziców lub opiekunów! Jest więc okazja do twórczej zabawy dla całych rodzin, aczkolwiek prace może zgłosić tylko jedna osoba (a nie grupa).

A na koniec przypominamy, że Miejski Ogród Botaniczny w okresie letnim jest czynny w godz. 9.15–17.45, a ze względu na wspomnianą budowę wejście do niego możliwe jest tylko bramą główną od ul. Piłsudskiego. (jak, ws)

Dzięki wsparciu WFOSiGW powstały kolejne ekopracownie Klasa pod drzewami

W Rudzie Śląskiej otwarto dwie nowe *Ekopracownie pod chmurką*, które powstały dzięki dofinansowaniu (70 tys. zł) z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. Inwestycje zostały zrealizowane przy Szkole Podstawowej nr 22 przy ul. Ratowników 15 oraz Szkole Podstawowej nr 35 Specjalnej przy ul. Magazynowej 35a.

W tej pierwszej powstała ekopracownia *BeeGreen*, będąca przestrzenią do prowadzenia zajęć z różnych przedmiotów, m.in. przyrody, biologii, geografii, chemii czy wychowania fizycznego. Zagospodarowany teren zawiera sensoryczne ogrody tematyczne (smaku, słuchu, wzroku i węchu), altanę edukacyjno-relaksacyjną, karmnik i po-

idełko dla ptaków oraz miejsce do obserwacji zjawisk przyrodniczych. Przestrzenią opiekują się uczniowie działający w szkolnym klubie ekologicznym.

Z kolei *Klasa pod drzewami* przy Szkole Podstawowej nr 35 Specjalnej to miejsce dla dzieci z niepełnosprawnościami intelektualnymi i zaburzeniami rozwojowymi.



W zadaszonej wiacie i w jej pobliżu uczniowie będą zdobywać wiedzę z zakresu ekologii, biologii i geografii. Pracownia wyposażona jest

m.in. w stację meteorologiczną, podwyższone grządki, gry edukacyjne oraz stanowiska do obserwacji i eksperymentów przyrodniczych. (kub)



Kolumnę dofinansowano ze środków
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Utrata osoby bliskiej to traumatyczne doświadczenie, które potęgują towarzyszące pochówkowi wydatki

Nasi drodzy zmarli

Okres żałoby to nie jest czas, w którym ktokolwiek powinien martwić się o finanse. Tymczasem realne koszty pogrzebu często kilkukrotnie przekraczają, pozostający od kilkunastu lat na tym samym poziomie, zasiłek pogrzebowy wypłacany przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Świadczenie ma wzrosnąć w przyszłym roku, co nie znaczy, że w ślad za tym w górę nie pójdą ceny usług funeralnych, które już dziś bulwersują wielu naszych Czytelników. Swoje uwagi na ten temat przekazał nam Marian Kuchta z Mikulczyc, który pod koniec czerwca pochował ukochaną żonę. Sprawdziliśmy jednak, że koszty, które zdziwiły zabrzańską, niestety nie odbiegają od przeciętnych.



Przypomnijmy, że od marca 2011 roku ZUS pokrywa koszty pochówku do 4 tysięcy złotych, a nowelizacja ustawy podpisanej ostatnio przez prezydenta Andrzeja Dudę przewiduje podniesienie tej kwoty od 1 stycznia przyszłego roku do 7 tys. zł. Sprawa bywa szczególnie przykra, gdy koszty te obciążają osobę samotną, żyjącą ze skromnej emerytury lub rodzinę, której większość oszczędności pochłonęło wcześniejsze, długotrwałe leczenie zmarłego, czy innej osoby. Kuchta należy do parafii św. Wojciecha, w której też zamówił mszę pogrzebową, a ponieważ wspólnota nie posiada własnego cmentarza, pochował małżonkę na cmentarzu przy ul. Pokoju (parafia św. Andrzeja), w grobie swego zmarłego przed laty dziecka.

„Co łaska”, ale nie mniej niż...

– Byłem w szoku po śmierci żony i dopiero kilka dni po pogrzebie, gdy nieco doszedłem do siebie, zacząłem analizować wydatki – wspomina Kuchta. – Największe były oczywiście koszty zakładu pogrzebowego, które wraz z kremacją wyniosły nieco ponad 6 tys. złotych, lecz te wydały mi się uzasadnione. Bardziej zdziwił mnie rachunek za wykopanie dołu 50x50 cm na urnę, który opiewał na... 500 złotych. 800 złotych zażądał nasz proboszcz za mszę i posługę

na cmentarzu, oczywiście bez rachunku... Od znajomego dowiedziałem się w międzyczasie, że za to samo zapłacił na Helence 300 złotych.

Kilka dni później Kuchta poszedł do proboszcza, ks. Andrzeja Mikulczy, wyjaśnić swoje wątpliwości. Usłyszał, że po sto złotych ksiądz oddał organistom i kościelnemu, ale jeśli wierny uważa, że zapłacił za dużo, kapłan zwróci mu część pieniędzy. Ten nie skorzystał z propozycji i skontaktował się z naszą redakcją. – Wydało mi się, że to zbyt drogo, zwłaszcza, że od wielu lat regularnie uczestniczyliśmy z żoną w życiu parafii i wspieraliśmy ją materialnie. Dziś nie wystarczy jedynie wiara w Boga, ale też w księdza i pieniądze – mówi rozgoryczony.

Kapłan potwierdza nam, że proponował zwrot części pieniędzy, gdy dowiedział się, że pogrzeb był z urną, a nie z trumną, która wymaga często umieszczenia w przykościelnej kaplicy z chłodnią. Dziwi się, że mężczyzna zamiast przyjąć częściowy zwrot, poszedł do mediów. – Ofiara w takiej wysokości została ustalona przez naszą radę parafialną, nie przeze mnie – tłumaczy. – Jedynie organistom i kościelnemu, których nie mamy na etacie, muszę dać po sto złotych.

Proboszcz jednej z bogatszych parafii w mieście (św. Anny), ks. Grzegorz Skop zapewnia, że u niego

ta ofiara (też bez rachunku) jest całkowicie dobrowolna. Za miejsce (na dwadzieścia lat) na cmentarzu pobiera się tam 1200 złotych. A dla porównania, we wspomnianym kościele św. Andrzeja msza z posługą księdza na cmentarzu kosztuje 400 złotych (w tym 100 złotych dla organisty), a koszt ten wykazywany jest na rachunku, obok kwoty 1400 złotych za 20-letnią rezerwację miejsca na cmentarzu i wynagrodzenia grabarza: 1000 zł za dół na trumnę, a 500 zł pod urnę. – Może się to wydawać drogo, ale bardzo trudno jest znaleźć dziś solidnego grabarza. Nie ma chętnych do tej niewdzięcznej pracy – wzdycha ks. Arkadiusz Kinel, proboszcz parafii św. Andrzeja.

Grabarze najdrożsi

Okazuje się jednak, że podobnie wyceniane są te usługi wszędzie. Identyczne opłaty (odpowiednio tysiąc i pół tysiąca złotych) pobierane są bowiem przez firmę MPGK (Miador), zarządzającą cmentarzem komunalnym w Zabrzu (też przy ul. Pokoju). Tam jeśli uroczystość jest bez kapłana, mistrz ceremonii ceni ją sobie na 800 złotych. Jedynie inne opłaty cmentarne jeszcze (bo niebawem i one mają ulec podwyższeniu) są tu niższe. Miejsce na 20 lat w strefie I i II kosztuje 810 zł, zaś w pozostałych jedynie 270 zł, a zgoda na postawie-

ustalił regulamin cmentarzy, w którym jest mowa o pobieraniu opłat, lecz bez określania ich wysokości. – Decyzje pod tym względem należą do poszczególnych proboszczów i najczęściej podejmowane są w porozumieniu z parafialną radą ekonomiczną lub duszpasterską – mówi ks. Krystian Piechaczek, rzecznik prasowy kurii. – Jedynie opłaty za usługi grabarzy ustalają samodzielnie zarządcy cmentarzy, a parafia nie czerpie z nich korzyści. W odróżnieniu od opłat za rezerwację miejsca, przedłużenie jej, postawienie lub wymianę nagrobka, które przeznaczane są na utrzymanie cmentarzy. A i to czasem nie wystarcza, bo na rosnące opłaty za wywóz śmieci, wodę, czy naprawę ogrodzenia trzeba czasem ogłaszać dodatkowe kolekty.

Przykładowo za poprzedni rok, tylko za wywóz śmieci ks. Kinel, mający w parafii aż cztery cmentarze zapłacił 180 tysięcy złotych! – Do tego dochodzą rachunki za wodę, czterokrotnie koszenie trawy w ciągu roku, naprawę ogrodzenia... – wylicza kapłan.

Końcowa refleksja jest niestety niewesoła: za podwyżką ZUS-owskich zasiłków pójść w górę prawdopodobnie koszty usług okołopogrzebowych, co już zapowiada MPGK.

ELŻBIETA SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA

REKLAMA

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe i Kremacyjne Międzynarodowy i Krajowy Przewóz Zwłok

www.pietrek.pl

ZABRZE ul. Roosevelta 65 tel. 32 276 31 96	GLIWICE ul. Odrowążów 118 tel. 32 230 40 40	CAŁODOBOWO tel. 602 32 72 96
---	--	--

ZARZĄDCA WSPÓLNOT MIESZKANIOWYCH

oferuje swoje usługi w zakresie

- obsługa administracyjno-techniczna
- obsługa księgowo-finansowa
- obsługa prawna i doradztwo
- obsługa przez licencjonowanych zarządców

BUDOWNICTWO OGÓLNE

complex RZECZOZNAWSTWO – USŁUGI – NIERUCHOMOŚCI
41-800 Zabrze, ul. Szczęść Boże 7, tel. 278-67-19

Niejasna przyszłość zespołu piłki ręcznej Górnika: kontynuacja, likwidacja, a może degradacja (do II ligi)?

Zespół do spraw zespołu

Od zakończenia sezonu piłki ręcznej superligi 2024/2025 minęły cztery tygodnie, a do rozpoczęcia nowego pozostały niecałe dwa miesiące... Najwyższa więc pora, żebyśmy dowiedzieli się jaka jest sytuacja Górnika, było nie było czwartej drużyny w kraju w poprzednich rozgrywkach. Przypomnijmy, iż w lutym jego właściciel i główny sponsor – Bogdan Kmiecik zagroził wycofaniem się z finansowania drużyny, najwyraźniej licząc na refleksję w urzędzie miejskim. Kością niezgody pozostaje bowiem brak współfinansowania klubu przez gminę (a Górnik jest jednym z ambasadorów miasta i promuje jego markę w kraju i w Europie), jak i deklaracji co do budowy nowej hali sportowej. I minął sezon, a – pomimo zmiany władz w ratuszu – przełom jednak nie nastąpił.



rozgrywkowej, np. od II ligi. Ostateczne decyzje zostaną podjęte w najbliższych tygodniach, a wszystkie strony zainteresowane będą informowane na bieżąco. Dzięki wszystkim, którzy wspierali klub w ostatnich latach – zawodnikom, sztabowi i kibicom.”

Widać wyraźnie, że prezes Kmiecik odkłada w czasie drastyczne decyzje, licząc wciąż na jakikolwiek gest ze strony miasta. Świadczy o tym choćby zachowanie integralności drużyny, z której nie zaczynają bynajmniej masowo odchodzić zawodnicy. Wprawdzie zaraz po rozgrywkach zespół stracił swojego asa z Ukrainy – Tarasa Minockiego (przeniósł się do francuskiego USDK Dunkierka), a wczoraj (2 lipca) ogłoszono także odejście reprezentanta Polski – Jakuba Szyszko (do mistrza kraju, Wisły Płock), ale to typowe transfery do silniejszych klubów, które są naturalnym awansem dla zawodników. Pozostali gracze czekają na pierwszy trening, który powinien nastąpić w drugiej połowie lipca. Bo nowe rozgrywki tradycyjnie ruszą w pierwszy weekend września. Chyba, że spełni się czarny scenariusz i zespół – już na całkowicie amatorskich zasadach, złożony z wychowanków – zagra jednak w II lidze (w której występuje teraz SPR Górnik Zabrze)? Bo choć ewidentnie właściciel i prezes w jednej osobie nie chce rezygnować z zespołu, któremu poświęcił wiele pieniędzy i życia, to – jak każdy odnoszący sukcesy biznesmen – jest jednak w stanie podjąć na zimno decyzję „o zakończeniu projektu”, nie oglądając się na sentymenty... A może jednak w ostatniej chwili ogłosi jeszcze jakiś nowy termin „ostatniej szansy”?

Jak ta historia się skończy, przekonamy się w ciągu najbliższych tygodni. (ws)

Przypomnijmy, że sytuacja klubu drastycznie zmieniła się w połowie ubiegłego roku, po zmianie władzy w mieście. Owszem, za czasów prezydenta Małgorzaty Mańki-Szulik klub nie mógł też za bardzo liczyć na szybką budowę nowej hali (dotychczasowy obiekt tylko teoretycznie spełniał wymogi superligi, ale już rozgrywki międzynarodowe są na nim niemożliwe), niemniej klub otrzymywał pieniądze za promocję miasta, jak i częściowe refinansowanie kosztów wynajmu hali w Dąbrowie Górniczej (tam Górnik musiał grać mecze w europejskich pucharach). Nowa prezydent – Agnieszka Rupniewska, choć w kampanii wyborczej głośno mówiła, że klub potrzebuje nowej sali do gry, to po przejściu odpowiedzialności za gminę, biorąc kurs na drakońskie oszczędności,

objęła nim także szczypiornistów pozostawiając im naprawdę symboliczną dotację. Po kilku miesiącach zwodzenia padła też jasna deklaracja, że nie ma mowy w przewidywalnej przyszłości o nowej hali. W efekcie prezes Kmiecik ogłosił, że nie widzi sensu w prowadzeniu klubu w takim środowisku i z końcem sezonu zaprzestanie utrzymywania klubu ze swojej wyłącznej kieszeni (i pomniejszych sponsorów). Zasugerował likwidację drużyny lub przeniesienie jej do innego miasta.

Światelko w tunelu pojawiło się wraz z podjęciem inicjatywy referendalnej, którą Kmiecik werbalnie wsparł, kierując przekaz do kibiców, że może ewentualnie nowe władze spojrzą na klub łaskawszym okiem... I rzeczywiście doszło do wymiany w ratuszu, co zbiegło

się zresztą z odrodzeniem zespołu w rozgrywkach, których zaczął wygrywać mecz za meczem i o mało nie powtórzył wyczynu z poprzedniego roku, kiedy to zdobył brązowy medal. Równocześnie na nowo ruszyły rozmowy z gminą, co zasugerowała zresztą pełniąc funkcję prezydenta Ewa Weber, która w odpowiedzi na jedno zapytań internautów o tę sprawę, odrzekła: – Działamy!

Niestety, te negocjacje najwyraźniej zakończyły się fiaskiem lub w najlepszym wypadku utknęły w martwym punkcie. Prezes Kmiecik, po długim okresie milczenia, 1 lipca wydał bowiem oświadczenie następującej treści: „W lutym 2025 roku publicznie poinformowałem o zamiarze zakończenia mojego zaangażowania finansowego w Handball Górnik Zabrze

z końcem sezonu 2024/2025. Dziś, po zakończeniu sezonu i wobec braku pojawienia się alternatywnego źródła finansowania, decyzja ta zostaje formalnie podtrzymana. W ostatnich miesiącach nie nastąpiły zmiany, które umożliwiłyby kontynuację działalności klubu na dotychczasowym poziomie. Choć doszło do zmiany władz samorządowych w Zabrzu, na tym etapie nie pojawiły się konkretne rozwiązania dotyczące przyszłości drużyny. W związku z powyższym rozpoczęły się prace zespołu prawnego, którego zadaniem jest wypracowanie możliwych scenariuszy dalszego funkcjonowania spółki. Wśród rozważanych opcji znajdują się zarówno formalna likwidacja, jak i możliwość kontynuacji działalności klubu w niższej klasie

REKLAMA

NIERUCHOMOŚCI

SKUP NIERUCHOMOŚCI:
Mieszkania, domy, kamienice, udziały w nieruchomościach, do remontu, zadłużone, z komornikiem, z lokatorami, nieznanymi współwłaścicielami i inne problemy prawne.
736-083-054

WYNAJME pomieszczenia na gabinety lekarskie woj. opolskie nr tel. 508 672 539

Do wynajęcia pokój 30 mkw. centrum Zabrze. 511-973-142

RÓŻNE

CENTRALNE ogrzewanie, instalacje wod.- kan., gaz, ceny hurtowe. Projekt, wycena gratis. 20 lat doświadczenia! 501-479-197

ODNAWIANIE wani. 32/384-91-98, 501-707-632

SZYBKI KREDYT Z KOMORNIKIEM 32-260-00-33, 516-516-611, Pośrednik CDF S.C. firmy MATPOL FINANSE Sp. z o.o.

REMONT łazienki. Tel. 507055024

KUPNO/SPRZEDAŻ

AUTO- SKUP. Kupię każdy samochód osobowy, dostawczy. 509-796-001, 798-835-341

AUTO-SKUP gotówka osobowe, dostawcze. Wszystkie marki, roczniki. 602-871-305, 515-274-430

AUTOZŁOMOWANIE. 515-274-430

GŁOS
ZABRZA i RUDY ŚL.

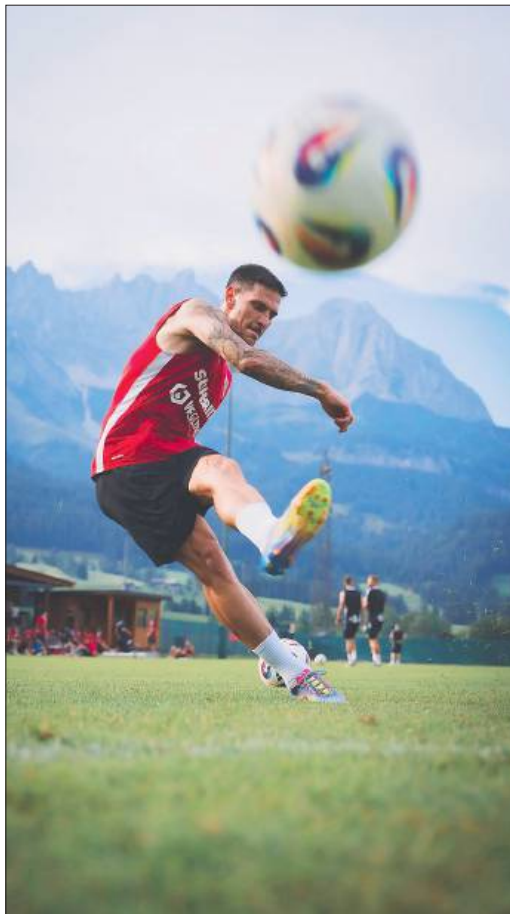
Redaktor naczelny
Jakub LAZAR
tel. 32 271-46-89
naczelnny@gloszabrze.pl.
Sekretarz redakcji
Wojciech SŁOTA
wojtek@gloszabrze.pl.
Publicysta
Przemysław JARASZ,
przemek@gloszabrze.pl.

Publicysta (współpracownik)
Elżbieta SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA
eska@gloszabrze.pl
41-800 Zabrze
ul. Hagera 41, p. 327
tel. 32 271-46-89
redakcja@gloszabrze.pl.
Wydawca: ZSPD
OGŁOSZENIA PRZYJMUJE:
redakcja, tel. 690 683 103
aneta@gloszabrze.pl
czynne: pon. 10–17
wt.-pt. godz. 10–16
Druk: Polska Presse
ISSN 0209-2719 NR IND. 359270

Ogłaszaj się w Głosie: 690 683 103, aneta@gloszabrze.pl

Górnik w Austrii: 27 zawodników, wśród których jest... Nowa jedenastka

Od niedzieli (29 czerwca) piłkarze Górnika – tak jak to mieli zapowiedziane – przebywają w alpejskim ośrodku Kitzbuhel, w którym mają za zadanie pilnie ćwiczyć przed startem ekstraklasy. Trener Michal Gasparik ma w Austrii do dyspozycji zaledwie 27 zawodników, bowiem na obóz nie pojechali kontuzjowani napastnicy Gabriel Barbosa (jeden z letnich nabytków drużyny) i Luka Zahović, a z kolei Aleksandra Bukse i Matiję Marsenicia pozostawiono w kraju, żeby szukali sobie nowych klubów. Do zabrzańskiego zespołu zostali równocześnie dokooptowani bramkarze Piotr Pietryga i Antoni Bala-buch z III-ligowej rezerwy. Dodajmy jeszcze, że klub przedłużył na nowy sezon kontrakt z 35-letnim Pawłem Olkowskim.



ZDJĘCIA: GÓRNIKZABRZE.PL

To były decyzje z ostatniej doby przed wyjazdem, ogłoszone tuż po pierwszym letnim sparingu. Wprawdzie piątkowy (27 czerwca) mecz z II-ligowym Podbeskidziem Bielsko-Biała został utajniony dla widzów, w tym dla dziennikarzy, ale po jego zakończeniu poznaliśmy nie tylko wynik, ale i skład drużyny. Wiemy więc, że spośród dziesięciu nowych zawodników, którymi Górnik na ten dzień dysponował, trener Gasparik przetestował siedmiu (Łoska, Goh, Donio, Nowak, Dzie-

gielewski, Kubicki, Tsirigotis). Na boisku nie zobaczyliśmy bowiem wspomnianego Barbosy (kontuzji doznał na wtorkowym treningu), a ponadto Sacka i bramkarza Łubika. Dodajmy, że nie zagraли również m.in. Zahović (też kontuzja), Janża i Podolski. I bez tych graczy mecz zakończył się jednak zwycięstwem zabrzań (4-2).

To jednak nie zainaugurowanie letnich sparingów było wydarzeniem dnia w Górniku, a późniejszy jedenasty (sic!) transfer. Tra-

dycyjnie o godz. 19.48 (bo ta godzina nawiązuje do roku założenia klubu) ogłoszono, iż do drużyny dołącza 22-letni Maksymilian Pingot z Lecha Poznań. To wychowanek Sparty Konin, który jako 13-latek trafił do Akademii Lecha Poznań, gdzie w kolejnych latach rozwijał swój piłkarski talent. Na początku 2022 roku został awansowany do kadry pierwszego zespołu, a dalszego doświadczenia nabierał również na wypożyczeniach do Odry Opole i Stali Mielec. Osta-

tecnie w barwach pierwszej drużyny aktualnego mistrza Polski rozegrał w sumie 22 spotkania, ma też na koncie jedenaście występów w młodzieżowej reprezentacji Polski. – *Jestem bardzo podniekowany przyjsiem do Górnika. Wierzę, że udowodnię tutaj swoją wartość i nie mogę doczekać się pierwszego meczu* – rzecze najnowszy nabytek zabrzańskiego klubu. Pingot trafił do Zabrze na zasadzie umowy transferu definitywnego. Z naszym klubem podpisał kontrakt,

który obowiązywał będzie do 30 czerwca 2028 roku.

Aktualne pozostaje pytanie: czy to aby na pewno koniec transferów w wykonaniu naszego klubu?! Jedenastu nowych zawodników to wystarczająco duże wyzwanie dla trenera Gasparika (jak szybko nauczyć ich wspólnego języka na boisku?), ale właśnie pojawiły się informacje, że Górnik myśli jeszcze o zakupie... Jamajczyka. Chodzi konkretnie o 25-letniego skrzydłowego Renaldo Cephasa, który grał w drugiej lidze tureckiej, zaliczając w Ankaragucu w poprzednim sezonie 32 występy, 11 goli i 5 asyst. Po spadku do III ligi rozwiązał kontrakt z tym klubem i jest teraz wolnym człowiekiem (zawodnikiem). Jeśli trafi do ekipy Gasparika, będzie pierwszym piłkarzem z tego kraju nie tylko w Górniku, ale w ogóle w historii ekstraklasy. A już przecież mamy w zabrzańskiej drużynie trzech Czechów (Sacek, Ambros, Hellebrand), dwóch Słowenów (Janża, Zahović) i dwóch Nigeryjczyków (Ismaheel, Abdullahi), a także Niemca (Podolski), Hiszpana (Josema), Słowaka (Kmet), Norwega (Liseth), Senegalczyka (Sow), Francuza (Donio), Koreańczyka (Goh), Brazylijczyka (Barbosa) i Greka (Tsirigotis). Istna wieża Babel...

Górnik będzie bawił w Austrii do 8 lipca i w tym czasie rozegra dwa sparingi: z Arisem Limassol (aktualny wicemistrz Cypru) i Viktorią Pilzno (aktualny wicemistrz Czech). (ws)

transfery – lato 2025

PRZYBYLI pomocnik Bastien Donio (Francuz; z III-ligowego FC Bourg-Peronnas), pomocnik Natan Dziegielewski (z I-ligowego GKS-u Tychy), napastnik Gabriel Barbosa (Brazylijczyk; z I-ligowego portugalskiego FC Penafiel), pomocnik Goh Young-jun (Koreańczyk; z serbskiego Partizana Belgrad), pomocnik Jarosław Kubicki (ostatnie dwa sezony w Jagiellonii Białystok), bramkarz Tomasz Łoska (ze Śląska Wrocław), bramkarz Marcel Łubik (wypożyczony z niemieckiego FC Augsburg, w poprzednim sezonie w I-ligowym GKS-ie Tychy), pomocnik Wiktor Nowak (z I-ligowego Znicza Pruszków), obrońca Maksymilian Pingot (transfer definitywny z Lecha Poznań), pomocnik Michal Sacek (Czech; ostatnie trzy sezony w Jagiellonii), napastnik Thodoris Tsirigotis (Grek; z I-ligowego greckiego Irakli-su Saloniki).

MOGĄ ODEJŚĆ napastnik Aleksander Buksa (szuka klubu), pomocnik Matija Marsenić (Czarnogórec; szuka klubu).

ODESZLI napastnik Sinan Bakis (Turek; koniec wypożyczenia z hiszpańskiego Realu Saragossa), pomocnik Yosuke Furukawa (Japończyk; koniec wypożyczenia z japońskiego Jubilo Iwata, nowy kontrakt podpisał z niemieckim II-ligowym SV Darmstadt 98), bramkarz Filip Majchrowicz (transfer gotówkowy do Radomiaka Radom), pomocnik Filip Prebsl (Czech; koniec wypożyczenia z czeskiej Slavii Praga), pomocnik Dominik Sarapata (transfer gotówkowy do mistrza Danii, FC Kopenhaga), bramkarz Michał Szromnik (koniec kontraktu, został graczem I-ligowego Śląska Wrocław).

sparingi – lato 2025

Górnik - Podbeskidzie Bielsko-Biała
Górnik - Aris Limassol (Cypr)
Górnik - Viktoria Pilzno (Czechy)
Górnik - MFK Karvina (Czechy)

4-2 (Ismaheel, Nowak, Ambros, Hellebrand)

5 lipca, godz. 16
8 lipca, godz. 17
12 lipca



Jurassic Park: Hala



ELŻBIETA SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA

Już w ten weekend w kinach pojawi się kolejna odsłona kultowej serii filmowej *Jurassic Park: Odrodzeni*. Przedsmak tego co czeka nas w multiplexach mieliśmy w sobotę (28 czerwca) w hali widowiskowo-sportowej Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji (Zabrze, ul. Matejki 6), gdzie odbył się *Dino Expo and Show*. Prehistoryczne gady były jak najbardziej oswojone i nawet można było przybić z nimi „piątkę”.

Sąsiad dzwoni do sąsiada:
– Wybacz Marian, że tak późno dzwonię. Żony długo nie ma. Nie poszła do ciebie przypadkiem?
– Czeka, zaraz zapytam...
– Zosiu, przyszedł do mnie przypadkiem, czy specjalnie?

Nad ranem wraca do domu mąż i przez kilka minut siłuje się z zamkiem w drzwiach, w końcu otwiera mu żona i z wymówką pyta:
– Gdzie byłeś?!
– Przecież Ci kochanie mówiłem, że idę na szachy!
– To dlaczego śmierdzisz wodą?
– A czym mam śmierdzieć? Szachami?

HUMOR

– Spotkały się dwa stare ślepe konie.
– Wiesz co stary? Może byśmy tak na stare lata wystartowali w Wielkiej Pardubickiej?
– Wiesz co, nie widzę przeszkód.

Na lekcji nauczycielka pyta Jasia:
– Widziałeś kiedyś żywą sarenkę?
– Tak, w telewizorze.
– A w lesie czasem nie widziałeś?
– Nie zabieram telewizora do lasu.

Rosyjski oligarcha zwiedza Luwr.
Przewodnik:
– No i jak się panu podoba?
– Ładnie. Skromnie, ale ładnie.

Trwa spowiedź.
– Ojcze, zgrzeszyłem!
– A w jaki sposób zgrzeszyłeś?
– Kłamałem.
– Oj, Synu! Toż to grzech ciężki! A, powiedz mi kogo okłamałeś?
– Okłamałem żonę!
– Oj, to jeszcze cięższy grzech. A co jej takiego powiedziałeś?
– Powiedziałem, że w tej nowej sukience tak ładnie wygląda.
– Synu, to nie jest grzech! To samoobrona!

W życiu najwięcej wysiłku kosztuje przyzwyczajenie się do śmierci

POGODA DLA ZABRZA I RUDY ŚL.

czwartek		temp.	15	36°C	1015 hPa	wiatr		17 km/h
piątek		temp.	14	23°C	1023 hPa	wiatr		16 km/h
sobota		temp.	17	26°C	1018 hPa	wiatr		4 km/h
niedziela		temp.	19	31°C	1009 hPa	wiatr		15 km/h

KARTKA Z HISTORII

Ochrona zaspala? 1,3 mln zł w rękach złodziei

NAPAD W MAKRO

Do zuchwałego napadu na zabrzańskie Makro Cash and Carry doszło w przedświataczny piątek 2 bm. Trzej mężczyźni sterroryzowali personel i zrabowali milion trzysta złotych. Nie byli zamaskowani, ale używali rękawiczek. Policja zmobilizowała wszystkie siły w celu wytypowania sprawców.

Około godziny 6.45 rano, bocznym wejściem dla personelu hali przy ul. Korfańskiego weszło trzech mężczyzn. Personelowi oznajmili, że prezentują pewną firmę i są umówieni z szefem promocji w sprawie re-

Klany. Elegancko ubrani, w garniturach i pod krawatami, wzbudzali zaufanie. Wypisano im przepustki i wpuszczono do środka. Nikt ich nie wylegitymował. „Goście” zatrzymali się na antresoli nad halą sprzedażową. Tuż przed 7.00 przed pomieszczeniem skarba zgłaskali się trzy kasjerki. Gdy wchodziły do środka, zostały zaatakowane przez przybyszy. Kobiety pobito pięściami, a później dwie z nich skrepowano taśmą samoprzylepną. Trzeci kasjerkę sterroryzowano przedmiotem przypominającym pistolet i zmuszono do otwarcia kasy pancernej. Następnie bandyci załadowali do przyniesionych z sobą toreb gotówkę w kwocie miliona trzystu tysięcy złotych i spokojnie, nie niepokojeni przez niko-

DOKOŃCZENIE NA STR. 3

Głos z 8 kwietnia 1999 r.

HOROSKOP



BARAN
(21.03 – 20.04)

Nie odrzącaj wyciąganej do ciebie pomocnej dłoni, bo naprawdę potrzebujesz wsparcia. Dumę schowaj do kieszeni i udawaj, że nie ma problemu.



BYK
(21.04 – 21.05)

Jeśli planujesz wielkie zmiany, z wyprzedzeniem wtajemnicz w nie rodzinę. Stawiając ją przed faktem dokonanym strzelisz sobie samobójczą bramkę.



BLIŹNIĘTA
(22.05 – 21.06)

W piątek coś się skończy, a nie zacznie nic nowego. Wpadnięcie w pustkę, która zacznie was wciągać. Ratunku szukajcie u sprawdzonego przyjaciela.



RAK
(22.06 – 22.07)

Fortuna kołem się toczy i właśnie zbliża się do pola z napisem „wygrana”. Może więc powinieneś odstąpić do swych zasad i wziąć udział w niewinnej loteryjce.



LEW
(23.07 – 22.08)

Jeśli dusi cię samotność, czas się jej przeciwstawić. Musisz żyć wszystkim, co wokół ciebie, a nie tylko sprawami, które inni uznają za ważne.



PANNA
(23.08 – 22.09)

Uśmiech bliskich będzie lekarstwem na wszelkie twoje troski. A jeśli zabraknie wokół was optymistów, stańcie przed lustrem i sami wyszczerzcie do siebie zęby.



WAGA
(23.09 – 22.10)

Jeśli chcesz przekonać do swoich racji Bliźnięta, musisz pokazać, że sam wierzysz w to co mówisz. Każde zawahanie zostanie wyłapane i zadziała na twoją niekorzyść.



SKORPION
(23.10 – 21.11)

Trzyma się daleko od Lwa, bo ten będzie głośno ryczał i ewidentnie szukał zaczepki. Nie pozwól zagonić się mu w kozi róg, bo wtedy staniesz się jego ofiarą.



STRZELEC
(22.11 – 21.12)

Jeśli chcesz pokonać kolejny szczebel kariery zawodowej, w te wakacje – gdy inni wypoczywają – musisz starać się jeszcze bardziej. I pracować nie za dwóch, a za trzech.



KOZIOROŻEC
(22.12 – 20.01)

Doprowadź swoje mieszkanie do stanu tip-top. W sobotę wpadnie bowiem do ciebie z niezapowiedzianą wizytą ktoś, komu chciałbyś zaimponować.



WODNIK
(21.01 – 19.02)

Odlóż na chwilę na bok racjonalne myślenie i daj się ponieść czystym emocjom. Odsłonią się przed tobą sfery życia, które będą przerażać, ale i kusić.



RYBY
(20.02 – 20.03)

Twoja wiedza utoruje ci drogę do sukcesu towarzyskiego. Bo w ten weekend w cenie nie będą ciekawostki, lecz konkretne informacje, których nie można „wyguglować” pod stołem.